Cena pojedyńczego egzemplarza 20 groszy.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. NIEDZIELA, 15 KWIETNIA 1928 R. Nr. 103.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31.563. Cena egzemplarza 20 groszy.

Lotnicy niemieccy nie osiągnęli zamierzonego celu

Zamiast w Nowym Jorku wylądowali na lodami otoczonej skalistej wysepce.

Do późnej nocy w dniu wczorajszym panowało przekonanie, że lotnicy niemieccy, którzy podjęli lot na aparacie „Bremen" z Irlandji do Nowego Jorku, podzielili tragiczny los swych poprzedników ginąc w falach Atlantyku. Przekonanie to utwierdzał fakt, że benzyny na aparacie „Bremen" starczyć mogło tylko do godziny 11-ej w nocy.

Dopiero o godzinie 4-ej nad ranem nadeszła wiadomość do Berlina z Nowego Jorku, że „Bremen" wylądował w pobliżu Labradoru, na wysepce Greenly Island koło Point Arrow w pobliżu zatoki Belle Island, dzielącej Nową Funlandję od Labradoru, a więc **na terenie kanadyjskim.** Ostatnie wiadomości twierdzą, że „Bremen" wylądował nie na samej wysepce, ale **na ławicy lodowej w pobliżu wysepki.** Rząd kanadyjski wysłał z pomocą lotnikom parowiec.

WYSPA GREENLY.

Nowy Jork. 14.4. (Pat). Wyspa Gre[illegible] lotnicy niemieccy, jest **pustynną, skalistą wysepką, całkowicie pokrytą lodem** w okresie zimowym. Opuszczenie wyspy przed nastaniem odwilży **jest niemożliwem bez zastosowania łamacza lodów.** „Bremen" wylądował **prawdopodobnie** na pokrytej lodem powierzchni morza w pobliżu wyspy, gdyż lądowanie na samej wyspie ze względu na nierówność jej skalistej powierzchni, jest prawie wykluczone. Jak donoszą, lotnicy **wyczerpali cały zapas benzyny i przy lądowaniu uszkodzili śmigło.** Przedstawiciel Nord Deutsche Lloydu zawiadomił telegraficznie lotników, iż nowy monoplan Junkersa opuści o świcie Old Orchard Meine, udając się na wyspę Greenly, aby umożliwić lotnikom dokończenie lotu.

Ottawa, 14.4. (Pat). Parowiec rządowy otrzymał rozkaz udania się na wyspę Greenly, celem udzielenia pomocy załodze „Bremena". Rząd kanadyjski zastanawia się również nad możliwością wysłania aeroplanu.

BLIŻSZE SZCZEGÓŁY O LĄDOWANIU.

Nowy Jork, 14.4. (AW). Z Kanady nadeszły **bliższe szczegóły o wylądowaniu lotników niemieckich na** Greenly Island. Samolot „Bremen" opadł na lód w pobliżu skalistej wysepki, prawdopodobnie jeszcze **przed 6-tą godz. po południu.** Rybacy z wysepki posłali po lotników **sanie zaprzężone w psy, jak również psim zaprzęgiem.** dostarczono pierwszych wiadomości o wylądowaniu samolotu, do najbliższej miejscowości odległej o 20 mil, czem tłumaczyć należy spóźnienie wiadomości. Jest wysoce wątpliwem, by samolot „Bremen" mógł wystartować z miejsca zatrzymania nietylko z powodu uszkodzeń, lecz również ze względu na teren trudny do wystartowania. Trudno byłoby również dostarczyć ewentualnie potrzebnej benzyny. W kierunku wyspy udał się łamacz lodu „Micula" dla wzięcia udziału w akcji pomocy dla lotników

57 GODZIN TRWAŁ LOT

Wiedeń, 14.4. (AW). Wylądowanie lotników niemieckich w Greenly Island wywołało w tutejszych szerokich kołach **ogromną radość.** Entuzjazm był tem większy, że po bałamutnych informacjach dzienników porannych sądzono powszechnie, że **lotnicy utonęli.** Wedle sprawozdań pism wieczornych **lot trwał 57 godzin** przyczem lotnicy przez cały czas musieli walczyć z silnym wiatrem, deszczem i śnieżycą. W Nowym Jorku wiadomość o wylądowaniu lotników niemieckich wywołała wielki entuzjazm. Wyspa, na której lotnicy z powodu braku benzyny musieli wylądować jest **zupełnie otoczoną lodem,** tak iż zajmie około tygodnia czasu nim lotnicy przedostaną się do Nowego Jorku.

Dyktator włoski Mussolini

ODZNACZONY POLSKIM „KRZYŻEM WALECZNYCH" Z POTRÓJNEM OKUCIEM.

Rzym, 14-4. (PAT.) Agen. Stefaniego **ogłasza** następujący komunikat: Premjer Mussolini przyjął min. Zaleskiego na dwugodzinnej konferencji. Obaj mężowie stanu rozpatrzyli pospołu rozmaite **zagadnienia ogólno-polityczne, stwierdzając jednolitość zasadniczych linij polityki obu krajów.** W rozmowie tej potwierdzona została serdeczność **włosko-polskich stosunków** oraz obustronna intencja do ich dalszej konsolidacji. Minister Zaleski wręczył premjerowi Mussoliniemu w imieniu marszałka Piłsudskiego **poczwórny Krzyż Walecznych potrójnego okucia.** (Jest to najwyższe odznaczenie wojskowe, nadawane przez ministra spraw wojskowych Rzeczypospolitej — przyp. red. PAT.)

W poniedziałek odbędzie się drugie spotkanie min. Zaleskiego z Mussolinim.

Głębokie przywiązanie Włochów

do osoby króla Wiktora Emanuela.

ŻYWIOŁOWE MANIFESTACJE W CZASIE POWROTU KRÓLA Z MEDJOLANU.

Rzym, 14-4. (PAT.) Powracającego do Rzymu **króla Wiktora Emanuela** powitali na dworcu członkowie rządu z **Mussolinim na czele,** przedstawiciele władz, **oraz olbrzymie tłumy ludności.** Królowa także udała się na powitanie króla **na dworzec** Transtevere. Całe miasto **było udekorowane.** Na ulicach, któremi **przejeżdżał orszak królewski zebrały się olbrzymie tłumy, pomiędzy którcmi znajdowały się stowarzyszenia patrjotyczne z chorągwiami i płonącemi pochodniami.** Nad głowami tłumu unosiły się samoloty. Powrót króla miał charakter **żywiołowej manifestacji,** świadczącej o **głębokiem przywiązaniu Włochów do osoby Wiktora Emanuela.** Para królewska przybyła otwartym powozem do Kwirynału, gdzie król w otoczeniu rodziny **ukazał się na balkonie** na skutek **żywiołowych manifestacyj olbrzymich tłumów, które wypełniły wszystkie pobliskie ulice i place. Podczas manifestacji wszystkie magazyny, biura i szkoły były zamknięte.**

Kwestja osadnictwa

CENTRALNEM ZAGADNIENIEM W ROKOWANIACH POLSKO-NIEMIECKICH.

Wiedeń, 14-4. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi ze źródeł berlińskich, że konferencja dr. Twardowskiego z b. ministrem Hermesem dotyczyła wznowienia **rokowań gospodarczych polsko-niemieckich.** Koła berlińskie sądzą, że widoki ponownego podjęcia tych rokowań **są pomyślne,** ponieważ Rząd polski dał w Berlinie **wyjaśnienie w sprawie rozporządzeń granicznych,** które wywołały w Berlinie zadowolenie. **Kwestja osadnictwa odegra w każdym razie w rokowaniach gospodarczych polsko-niemieckich wielką rolę.**

Generał Sosnkowski

POSŁEM W RZYMIE?

Warszawa, 14.4 (Tel. wł.) Jako następcę polskiego posła w Rzymie p. Knolla, który ma objąć stanowisko posła w Berlinie, **wymieniają** w kołach politycznych **generała Kazimierza Sosnkowskiego.**

Pozatem krążą wersje, że minister Zaleski w trakcie swojego pobytu w stolicy Włoch poruszyć ma sprawę przemianowania poselstw: **polskiego w Rzymie i włoskiego w Warszawie** na **ambasady.**

Za 150 miljonów dolarów

CHCĄ ZAKUPIĆ SOWIETY WĘGLA W POLSCE?

Warszawa, 14-4. (AW.) Organizacja handlowa „Polrob" otrzymała upoważnienie na zakupno węgla w Polsce dla Sowietów. Tranzakcja ma być dokonaną w wysokości 150 miljonów dolarów. Jest to pierwsza od ukończenia angielskiego strajku węglowego duża tranzakcja węglowa. Jak donoszą, zakupna węgla w Polsce będą w dalszym ciągu **kontynuowane przez Sowiety.**

Doniosłe narady

P. P. S. i CH. D.

Warszawa, 14.4 (Tel. wł.) W niedzielę i poniedziałek obradować będzie w Warszawie Rada naczelna P. P. S., zaś w przyszłą niedzielę zbierze się Rada naczelna Ch. D.

Do obrad tych **przywiązują koła polityczne wielką wagę,** bowiem odbędą się one poraz pierwszy po wyborach i zadecydują zapewne o taktyce obu stronnictw.

Termin wyborów

DO IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

Warszawa, 14.4 (Tel. wł.) Wybory do Izb rzemieślniczych w Warszawie odbędą się w lipcu, zaś **do Izb prowincjonalnych w październiku.**

KONFERENCJA POLITYCZNA

Warszawa, 14.4 (Tel. wł.) Dzisiaj o godzinie 11.30 wicepremjer Bartel i marszałek Sejmu Daszyński **odbyli blisko godzinną konferencję.**

O godz. 1 popoł. przybył do gmachu prezydjum Rady ministrów p. premjer Piłsudski i **konferował z wicepremjerem Bartlem.**

POWRÓT MIN. ZALESKIEGO DO WARSZAWY

Warszawa, 14-4. (PAP.) Przyjazd min. Zaleskiego do Warszawy nastąpi dnia 19 bm. P. minister opuści Rzym w towarzystwie szefa sekretarjatu p. radcy Szumlakowskiego dnia 17 bm.

PRZYJAZD WOJ. MŁODZIANOWSKIEGO DO STOLICY.

Warszawa, 14-4. (AW.) W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda Młodzianowski. Przyjazd jego pozostaje w związku z zamierzonemi przesunięciami na wyższych stanowiskach administracyjnych.

STRASZNA EKSPLOZJA.

Westplains (w stanie Misury), 14-4 (PAT.) Straszny wybuch, którego przyczyna jest dotąd nieznana, zniszczył całkowicie salę tańca, 2 osoby poniosły śmierć na miejscu a 20 odniosło rany. Pozatem zaginęło jeszcze 10 osób, co do których istnieje obawa, że również poniosły śmierć w czasie wybuchu.

QUI PRO QUO... W BERLINIE.

Berlin, tel. wł. Słynny powieściopisarz niemiecki Tomasz Mann po powrocie z Warszawy miał osobistą rozmowę z posłem polskim, która, dzięki niedyskrecji „Berliner Tageblattu" — doszła do wiadomości publicznej. W rozmowie tej największy powieściopisarz Niemiec wyznał posłowi, iż za pobytu w Warszawie niesłychanie zainteresowała go osoba Tigana, którego nazwisko spotykał wszędzie: w rozmowach, gazetach, na ekranach kinowych, lecz o którego — ze względu na szaloną jego popularność — żenował się zapytać.

Poseł Twardowski wytłomaczył pisarzowi zabawne qui pro quo, częstując go przytem papierosami w gilzach polskiej fabryki

PRZEGLĄD PRASY

Po zamachu w Medjolanie

Wychodząc ze słusznego założenia, że zamachu dokonuje ten, komu on jest potrzebny, „Gazeta Warszawska“ pisze:

W naszem mniemaniu tym siłom ciemnym i tajemnym, które walczą z obecnym rządem we Włoszech. Królowie nie są dziś otoczeni taką nienawiścią, jak to było przed dziesiątkami lat, przypuszczać więc można, że sprawcom zamachu chodziło o wywołanie zamętu, w którymby się zawalił obecny regime włoski, a ewentualnie o wywołanie wrażenia, że utrzymywanie przy władzy Mussoliniego grozi koronie. Po szeregu nieudanych zamachów na Mussoliniego chwycono się nowego środka.

Zamach medjolański jest dowodem, że walka o zasady, na których ma być zbudowana przyszłość ludzkości, trwa, że wrogowie oparcia życia narodów na zasadach, które są wprowadzone we Włoszech, nie złożyli broni. Sprawca zbrodni może będzie wykryty, wątpimy natomiast, czy uda się odsłonić tajemnicę zamachu, ujawnionych, którzy ręką zbrodniczą kierowali.

Trwanie we Włoszech nowego, przez faszyzm zaprowadzonego porządku jest sprawą nietylko włoską. Z porządkiem tym walczą potęgi międzynarodowe. Upadek faszyzmu leży w interesie tych potęg we wszystkich innych krajach, jego trwanie zwycięskie odbiłoby się silnie na rozwoju wewnętrznym wszystkich narodów Europy.

Oto dlaczego zbrodniczy zamach na króla włoskiego jest przejawem walk wewnętrznych, jakie odbywają się wśród społeczeństw europejskich. Monarcha włoski był przedmiotem ohydnego zamachu, jako reprezentant idei i kultury zachodnio - europejskiej, wyrosłej na spuściźnie Rzymu starożytnego.

Carsko-królewskie wspomnienie.

Przyganiając comieco faszyzmowi i tłomacząc zamach w Medjolanie na króla wykonany istnieniem pewnego podniecenia w masach, pisze „Nowa Reforma“ w tonie wybitnie c. k. galicyjskim i z czułą łezką u oka:

Kto widział codzienne przejazdy cesarza Franciszka Józefa z Schoenbrunnu do Burgu zawsze o tej samej porze i temi samemi ulicami, ten zapewne mógł się dziwić, jakim sposobem nigdy nie wykonano zamachu na ten powóz ze złoconemi kołami, toczący się wolnym truchtem po Mariahilfie, jakkolwiek siedzącego obok adjutanta i starego stangreta na koźle żadnej innej straży nigdy nie było dokoła. A jednak straż ta była i to niezawodna. Było nią zadowolenie ludności, wyrażające się w przywiązaniu do bezbronnego i samotnego starca, reprezentującego system, który ich zadowalniał. Ludzie ustawiali się na chodnikach, czekając spokojnie na przejazd cesarski, aby zdjąć czapki i otrzymać wzamian monarszy uśmiech. Za całe pięćdziesiąt lat nie zdarzyło się nigdy, aby ustawił się tam ktoś z zamiarem strzelania czy rzucania bomby.

Tak rozczulającego wspomnienia austrjackiego już dawno nie zanotowano w polskiej publicystyce, nawet krakowskiej.

Olbrzymie trzęsienie ziemi

zanotowały sejsmografy w stolicach państw europejskich.

OFIARĄ TRZĘSIENIA ZIEMI PRAWDOPODOBNIE PADŁA PONOWNIE SMYRNA.

Kraków, 14-4. (PAT.) Dnia 14 bm. sejsmografy krakowskie zanotowały trzęsienie ziemi niebywale silne. Ziemia zadrgała po raz pierwszy o godz. 10 min. 2 sek. 12 według czasu urzędowego, zaś wkrótce potem pomiędzy godz. 10 min. 5 a 10 min. 8 przypadło główne wstrząśnienie, podczas którego biurko sejsmograficzne, notujące drganie ziemi południowo-wschodu na północno-zachód kołysało się na przestrzeni 11 cm. Po godzinie drganie ustało. Ognisko trzęsienia ziemi odległe było w przybliżeniu o tysiąc kilometrów.

Praga, 14-4. (PAT.) Około godz. 10 przed poł. zanotowały sejsmografy katastrofalne trzęsienie ziemi, które było tak silne, że igła sejsmografu skrzywiła się. Ognisko wstrząśnienia ziemi znajduje się prawdopodobnie w Smyrnie.

Budapeszt, 14-4. (PAT.) Dziś o godz. 10 min. 1 rano zanotowano tu niezmiernie trzęsienie ziemi, środek którego znajdował się mniej więcej w odległości 800 km. Wstrząśnienie było tak gwałtowne, że sejsmograf uległ uszkodzeniu.

Ważna misja polityczna

MINISTRA RUMUŃSKIEGO.

Bukareszt, 14-4. (PAT.) Minister spr. wewn. Duca wyjechał do Florencji. W kołach politycznych sądzą, mimo zaprzeczeń urzędowych, że minister Duca otrzymał misję polityczną ważną zwłaszcza wobec ostatniej sytuacji w Europie Środkowej i wschodniej. Minister spraw zagranicznych Titulescu wystosował do ministra Duci pismo, w którem oświadcza, że z powodu nadwątlenia zdrowia zamierza wycofać się z życia politycznego. Nie jest jeszcze wiadomem, czy to nastąpi przed, czy też po czerwcowej sesji Rady Ligi Narodów. Słychać, że Duca i Titulescu spotkają się w St. Remon.

Na pełnem morzu

PRZEŁADOWANO ZŁOTO Z OKRĘTU NIEMIECKIEGO NA SOWIECKI.

Londyn, 14-4. (PAT.) Agencja Reutera donosi, iż nieprzyjęty przez Stany Zjednoczone stan złota sowieckiego w wysokości 1 milj. funtów szterlingów, co do którego wniosła swe pretensje Francja, został w nocy przeładowany na pełnem morzu ze statku niemieckiego „Dresden“ na specjalnie wysłany statek sowiecki. „Dresden“ przybył więc do Cherburga bez złota sowieckiego.

Komu sprzyja szczęście.

WYGRANE LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa, 14.4 (Tel. wł.) W 29-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 16-ej loterji państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

5.000 zł. — nr. 5284 24234.

3.000 zł. — nr. 40444.

2.000 zł. — nr. 14355 32488 34748 63370 69187 119936.

1.000 zł. — nr. 42894 69003 74911 83925 90418 94444 109682 122215 123617 126636.

600 zł. — nr. 11676 17051 22352 24802 45821 56338 57382 65709 73055 78808 94462 95919 99086 106842 110378 112008 112493 128689.

500 zł. — nr. 3310 9306 20781 32233 40772 43027 47880 50231 53260 54411 62459 78337 91085 98915 106284 111046 111666 119336 123689 125609.

400 zł. — nr. 200 982 1119 1316 2091 2339 2481 2795 3178 3220 4793 5337 5471 5809 6496 7497 7829 11703 12421 12624 13278 13353 13733 14397 18429 19026 19160 20145 20611 20872 22561 22824 24708 25372 25509 25830 26167 26608 26987 27337 28631 29048 29685 30313 30342 31798 32038 34388 35816 36024 36296 36626 36777 37328 38237 39201 39916 40214 40662 40685 40841 42074 46253 47527 48310 49046 49748 50010 51064 51832 52542 53053 53552 53996 56296 57300 57773 58964 59323 59829 60711 61218 61953 64001 65108 67140 67858 69106 69976 70067 70555 70862 71084 71804 72910 73158 73212 73310 73900 74036 74105 74517 74759 75608 75997 76202 76865 78985 79266 79330 82394 82522 83297 83348 85436 83513 84726 84792 85227 85485 87259 87576 88397 92071 92139 92302 93236 93663 94468 95625 95815 96614 97300 97721 97987 98329 99090 100663 100822 101748 103453 103815 104055 104291 104861 105467 107032 107395 108058 108664 108805 109430 109320 109966 110634 111091 111428 111503 111749 113765 114156 114551 114923 115324 115354 115662 117056 118226 119273 120011 120555 120963 123399 123805 124197 126405 127061 127069 127420 128314.

Projekty samorządowe

ZNOWU NA WIDOWNI.

Warszawa, 14.4 (Tel. wł.) Krążą uporczywe pogłoski, że Rząd wystąpi do Sejmu z projektem ustaw samorządowych.

Na pierwszy ogień ma iść projekt ustroju gminy wiejskiej.

Szczegóły tego projektu trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Jak słychać dalej Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt ustawy o stowarzyszeniach.

ODROCZENIE PRZYJAZDU KRÓLA AFGANISTANU.

Warszawa, 14.4 (Tel. wł.) Termin przyjazdu króla Afganistanu Amanullaha do Warszawy został odłożony do dnia 28 kwietnia.

Król Afganistanu przybędzie do Polski w towarzystwie swojego ministra spraw zagranicznych i świty złożonej z 15 osób.

Echa śląskie.

Pożar w siedzibie p. Calondera.

W siedzibie prezydenta komisji mieszanej p. Calondera w Świerklańcach w zamku hr. Donnersmarka wybuchł onegdaj wieczorem groźny pożar. Pastwą ognia padło 1000 centnarów owsa, olbrzymie zapasy słomy, elektryczne maszyny rolnicze oraz kilka budynków gospodarskich. Straty obliczają na 200 tys. zł. Dopiero około północy udało się straży ogniowej przy pomocy policji i mieszkańców zlikwidować groźny żywioł. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Wiadomości ze stolicy.

WYCIECZKA STUDENTÓW BELGIJSKICH. W Warszawie gości wycieczka studentów belgijskich w liczbie 14 osób. W czwartek studenci, przyjmowani w stolicy przez wydział zagraniczny Związku narodowego młodzieży akademickiej, podejmowani byli bankietem przez Izbę handlową polsko-belgijską, wieczorem zaś byli w teatrze Wielkim. Wycieczka, która zwiedziła już Poznań, Kraków, Zakopane Lwów wyjeżdża po zwiedzeniu stolicy do Gdańska.

PRZENIESIENIE LOTNISKA Z POLA MOKOTOWSKIEGO NA OKĘCIE. Roboty przy budowie lotniska wojskowego na Okęciu pod Warszawą są w pełni. Stan ich pozwala przypuszczać, iż będą one ukończone prawdopodobnie w początkach przyszłego roku. Natomiast wykonanie pomocniczych urządzeń, jak bocznicy kolejowej etc. oraz przeniesienie lotniska z Mokotowa potrwa jeszcze rok. W ten sposób pole Mokotowskie wolne będzie dopiero od roku 1930. Pozostanie jeszcze lotnisko prywatne oraz tereny wyścigów konnych, które zostaną na miejscu conajmniej jeszcze 3 lata do czasu urządzenia nowego lotniska prywatnego prawdopodobnie również na Okęciu.

KATASTROFA AUTOBUSOWA. Nie daleko Tarczyna pod wsią Mrokowo w okolicach Warszawy wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus „Pospieszna Grójeczanka“, kursujący na linji Grójec — Warszawa, jechał w stronę Warszawy. Nagle, zapewne wskutek zepsucia trybów przy kierownicy, autobus skręcił w bok i zanim szofer Stefan Janosz (Grójec) zdołał się zorjentować, wóz wpadł do rowu, przewracając się na bok. Nadbiegli mieszkańcy pobliskiej wsi i wydobyli z autobusu szofera i 19 pasażerów, z których pięciu odniosło rany. Najciężej rannym okazał się 22-letni Abram Koper z Grójca; ma on ranę szarpaną lewej ręki, pozatem doznał wskutek wypadku silnego krwotoku. Rannych drugi autobus przewiózł do Warszawy. Na miejsce wypadku zjechali przedstawiciele władz, celem ustalenia przyczyny katastrofy.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU CHOROBY CÓRKI. 60-letni Szymon Urbanek, mieszkaniec wsi Powsin pod Warszawą miał chorą córkę, którą pragnął wyleczyć. Leczenie kosztowało przeszło 1000 zł., a stan zdrowia chorej nie polepszał się. Zrozpaczony ojciec, widząc, że mało ma pieniędzy i nie będzie mógł ratować ukochanej córki, postanowił rozstać się z życiem. Udał się tedy na strych swego domu i powiesił się. Domownicy zastali już trupa.

ATRAKCJA POLITYCZNA.

W świecie politycznym święta Wielkanocne upłynęły pod znakiem ożywionej działalności wybitnych mężów stanu różnej narodowości, reprezentantów różnych państw. Najżywiej, działalność ta, uwidoczniła się we Włoszech, w związku z jakimś, na szeroką miarę zakrojonym, planem premjera włoskiego Mussoliniego, wywołującym mnóstwo komentarzy i domysłów w prasie europejskiej różnych odcieni.

Na uwagę zasługuje fakt, że Mussolini rozpoczął swą akcję, nie czekając jak się ukształtują stosunki polityczne we Francji i Niemczech po wyborach parlamentarnych, które odbędą się w niedalekiej przyszłości. Wiadomą jest rzeczą, że w państwach tych, dominuje system rządów parlamentarnych, w przeciwieństwie do Włoch, kierowanych niemal samodzielnie przez Mussoliniego. I w tem tkwi niewątpliwie przewaga Włoch nad Francją i Niemcami w zakresie polityki zagranicznej, że Mussolini ma możność występowania z pewną inicjatywą obliczoną na dalszą metę i konsekwentnie wykazywana, podczas gdy państwa zależne od zmiennego układu parlamentu, od nieustannie przesuwających się sił raz w prawo, raz w lewo, narażone są na ociężałość i znaczne skrępowanie.

Wobec tego, że premjer włoski przystąpił do pracy na forum międzynarodowem, nie czekając na wynik wyborów we Francji i Niemczech, najwidoczniej posunięcia dyplomatyczne, które zapoczątkował, nie mają bezpośredniego związku z takim czy innym ukształtowaniem się sytuacji w tych dwuch państwach. Takiego zdania zresztą są sfery kierownicze we Francji, których opinję reprezentuje półoficjalnie „Temps". W ostatnim swym artykule na temat przyjazdu ministra Zaleskiego do Włoch, pisze „Temps", że w wizycie min. Zaleskiego do Włoch nie widzi nic nienormalnego, a tem mniej objawów mogących niepokoić Francję. Opinja ta, bardzo znamienna, podziała ostudzająco na rozgorączkowaną prasę niemiecką, chcącą koniecznie uwić na tle wyjazdu min. Zaleskiego do Włoch intrygę pomiędzy Polską i Francją, insynuując, że Polska dąży do rozbicia Małej Ententy, będącej w sojuszu z Francją. Jasna rzecz, że ta „pobożna" chęć Niemiec poróżnienia Polski z Francją spełznie na niczem, tak samo, jak spełznie na niczem chęć uzyskania tą drogą rewizji zachodnich granic Polski.

Czem jednak wytłomaczyć sobie owe gwałtowne zaniepokojenie polityków niemieckich wizytą polskiego ministra we Włoszech? Prawdopodobnie jedną z przyczyn jest świadomość w opinji niemieckiej istnienia przyjaznego stosunku Mussoliniego do Polski. Niemcy zaś chcieliby, aby Polska miała jaknajmniej przyjaciół, a jaknajwięcej wrogów. Pamiętają zaś oni, jak to Mussolini w r. 1923 wystąpił w Lidze Narodów z inicjatywą zatwierdzenia granic wschodnich Polski, jak przeciwstawiał się niejednokrotnie w swoich przemówieniach ułatwieniu Niemcom odzyskania tego wpływu w polityce europejskiej, który posiadali przed wojną. Stąd zapewne wynika ów niepokój, domysły, złośliwe intrygi i zupełnie widoczna złość.

Trudno przewidzieć, w jakie konkretne formy przyobleką się te liczne konferencje, które odbywa nieustannie Mussolini. Niewątpliwie są one obecnie największą atrakcją polityczną, budząc zainteresowanie nietylko w krajach, których ministrowie biorą udział w tych rozmowach, ale i w międzynarodowym świecie polityków, których większość, jak dotychczas, nastrojona jest na nutę Ligi Narodów. Zaś Mussolini do zwolenników Ligi Narodów nie zalicza się, a toleruje ją jedynie jeszcze z konieczności.

Dalszy rozwój wypadków może być zatem bardzo interesujący.

S. A.

Wiosenne nastroje stolicy.

KRÓL PRZYJEŻDŻA! — POLSCY AUTORZY W TEATRACH. — PIKANTERJA I KULT NAGOŚCI. — KSIĘGARNIE W KOSZACH.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego").

Warszawa, 12 kwietnia.

Jak to już dawno po świętach! Zapomnieliśmy rychło o dniach pogodnych i jasnych, pogrążeni w chłodzie i otuleni w zimowe futra, zakatarzeni, chrząkający i piorunujący na taką kalendarzową wiosnę. Mimo to atmosfera ciszy i zastoju, ciążąca nad każdemi świętami, ciąży dalej nad naszem życiem.

Na szczęście niebawem będziemy mieli zmianę. Nie to, iż rozbudzi się życie parlamentarne, gdyż ono jakoś niewielu pociąga i w niewielu budzi nadzieje zmian, ale coś, **czegośmy jeszcze nie mieli w stolicy odrodzonej Polski.**

— **Król, król przyjedzie!** Król Afganistanu! Sam Amanullach wraz z małżonką, ministrem spraw zagranicznych, ochmistrzem dworu i t. d.

Będzie się miała Warszawa czem zająć. Egzotyczny gość, egzotyczna wizyta, coś istotnie osobliwego.

Mieliśmy już **kilka gościn. Foch, król rumuński Ferdynand** — to były wizyty najpopularniejsze i najbardziej fascynujące miasto. Pobyt tych gości przypadał zawsze wiosną wczesną, kiedy stolica kąpała się w zieleni, a ludność w weselu. Może i teraz król przysporzy nam i słońca i ciepła i wesela!...

Pośród niesłychanej posuchy teraz pisma mają temat niewyczerpany.

— Jakimi językami mówi król Amanullach? Ach, tylko po persku i turecku?!

— A czy mu kuchnia polska będzie smakowała? Wszak się już przyzwyczaił do kuchni europejskich na Zachodzie.

— Może mu pokażą osobliwości naszego miasta? Więc cóż? Nieśmiertelne filtry? Bo też jest udziałem każdej wycieczki, iż ciceronowie, oprowadzając po mieście a nie mając wiele osobliwości do pokazania, prezentują... filtry miejskie, jakby stanowiły istotną osobliwość...

Jeszcze niedawno ugaszczano każdego u Fukiera. A teraz?

— Podobno król nie pija nic prócz wody?

— Jakżeż do Fukiera go zaprowadzić, kiedy stara, wiekowa firma już nie istnieje?! Po trzech czy czterech wiekach przeszła w ręce Witkowskiego za miljon złotych.

— A może go zaprowadzą do Jabłkowskich? — pyta jakiś mieszczuch towarzysza w tramwaju, zaczytanego w zapowiedziach wizyty. — W Paryżu i w Londynie sporo sprawunków król poczynił. Różnie też o tem pisały dzienniki...

Będziemy mieli w **każdym razie sensacje**, których ludek warszawski jest spragniony.

Bo poza tem **życie dość monotonne. W teatrach rzeczy tylko polskich autorów.** Przeciętny snob woli obcego. A tu autor polski i w Polskim i Narodowym i Letnim i Małym. Co gorzej: wszędzie sztuki — idą. Rekord bierze Kiedrzyński, którego „Powrót do grzechu" osiągnął niebywałą cyfrę przeszło siedemdziesięciu przedstawień. Zaczyna konkurować z Don Juanem i Nicodemiego „Świtem, dniem i nocą". Gdzieindziej nieśmiertelny Fredro, Miłaszewski, Rapacki.

Ten sezon dla autorów polskich był wyjątkowo korzystny. Nie mogą się zgoła użalać ani na dyrekcje ani też na publiczność, która się do nich odniosła z całą życzliwością i serdecznością, na jaką rodzima twórczość zasługuje.

Bo też i gust publiczności przechodzi ewolucję. **Pikanterja już nie popłaca.** Wymaga się i artyzmu i problemu.

Najklasyczniej zmianę tonu i upodobań publiczności widać w teatrzykach, gdzie **kult nagości należy już do przeszłości.** Bierze dowcip, finezja rzetelna beztroskliwość. Momenty wyrafinowane, które są swoistością rasy wybranej — już straciły pieprzyk atrakcyjności.

Może to już **nawrót do czasów normalnych?**

Bo gdzieindziej to się zaczynają powoli stosunki przedwojenne. Naprzykład: **w dziedzinie gastronomicznej.** Dawnemi laty wielkie browary fundowały zakłady gastronomiczne. Coś podobnego widzimy i teraz. Mamy już bar „Okocim", bar „Żywiec", znany właściciel Ziemiańskiej Albrecht, zwinąwszy „dużą" Ziemiańską i odstąpiwszy jej lokal Fordowi, spróbował szczęścia w branży gastronomicznej i w nowym swym lokalu dość tanim i dość demokratycznym forytuje — warszawskiego Haberbuscha.

Pod jednym względem stolica jest konserwatywna: **nie zmienia zgoła swego stosunku do księgarń i wydawnictw. Pod tym względem panuje przerażający obskurantyzm.** Jak dawniej, **tak i teraz przechodzi** się mimo witryn księgarskich, **a przeciętnego mieszczucha stać na kupno książki chyba w koszykach na ulicy albo** też „najświeższej **nowości**" za... *95* **groszy!...**

Tu jesteśmy zatwardziałymi konserwatystami. Tak było za czasów nieboszczki marki, tak zostało za czasu złotego. Tak było przed majem, a i po maju nic się nie zmieniło, tylko się ku starości pochyliło, a nawet **parę poważnych firm przeniosło się do historji.**

Za to pokazali się nowi przedsiębiorcy:

— Co w koszu, po 50 groszy!

— Najświeższe nowości po pięćdziesiąt groszy! Każdy może obejrzeć za darmo!

Niestety nie są w koszu tylko same śmiecie. **Znajdzie się i rzecz wartościowa** wydana przed paru laty. Widać, nakładca w ten sposób chce sobie bodaj część kosztów nakładu odbić..

H. W.

Zamek królewski na Wawelu

ZOSTANIE CAŁKOWICIE O[...]DOWANY ZA 3 LATA.

Niemal każdy tydzień przynosi widoczne zmiany w wewnętrznym stanie Zamku królewskiego na Wawelu.

Północno-wschodnie skrzydło pałacu królewskiego jest objęte programem robót na rok bieżący i ma być w zupełności odnowione.

W głębokich piwnicach skrzydła z 16 w. zmontowano 5 olbrzymich kotłów, służących do centralnego ogrzewania całego Zamku. Kotły te pochodzą z fabryki Johna w Łodzi.

W przyległej piwnicy urządzono kolejkę, doprowadzającą po szynach wagoniki z węglem i koksem do kotłowni.

Po przeciwnej stronie podziemia uporządkowano i oczyszczono starą studnię zamkową.

Roboty murarskie na parterze, stanowiącym wspaniały okaz gotyku są już ukończone.

Bogato ornamentowane odrzwia kamienne odrestaurowano, mury wyprawiono.

Robota wre w całej pełni w sali Kazimierza Wielkiego, posiadającej sklepienie gotyckie wsparte na jednym filarze. Aby kaloryfery nie psuły tutaj jednolitości stylowej, umieszczono je pod posadzką. W tenże sam sposób zamaskowano je w sali Jadwigi i Jagiełły.

Ściany na pierwszem piętrze są również wyprawione. W t. zw. „Alchemji", gdzie według tradycji Zygmunt III zabawiał się sztuczkami alchemicznemi i gdzie Twardowski wywołał ducha królowej Barbary odrestaurowano piękny renesansowy kominek.

Komnaty I p. będą przeznaczone na prowizoryczną rezydencję Prezydenta Rzeczypospolitej. Gabinet Prezydenta znajduje się w Kurzej Stopce.

Główne roboty murarskie skoncentrowały się na II piętrze. Wkrótce podjęte zostaną tutaj roboty nad odbudowaniem kaplicy Wazów.

Dodać tu należy że rodzina amerykańska francuskiego pochodzenia Du Pont de Nemours na [p]amiątkę tego, że jej przodek brał udział w pracach Polskiej Komisji Edukacyjnej, zgłosiła gotowość ofiarowania 3.000 dolarów na odnowienie kaplicy.

Ostatecznego ukończenia odbudowy Wawelu spodziewać się należy za trzy lata.

Straszna niedola

EMIGRANTÓW SEZONOWYCH.

O strasznych stosunkach wśród jakich pracują i żyją polscy sezonowi robotnicy rolni w Meklemburgji świadczy artykuł p. t. „Himmelschreindle Verhältnisse", zamieszczony przez prof. uniwersytetu -dra Kellera w nr. 564 „Schlesiche Volkszeitung" (Wrocław).

W artykule omawiany jest głównie „uświęcony zwyczaj" przyjmowania do pracy jedynie „parek sezonowych" a to w celu jak największego wyzyskania robotników.

Zwyczaj ten polega na tem, że kiedy robotnik jest sam, wówczas, jeżeli chce znaleźć pracę musi sobie koniecznie wyszukać przygodną towarzyszkę pracy i życia, a gdyby które z nich było niezdolne do pracy, wówczas pracodawca wydala natychmiast oboje.

W większości wypadków wszyscy robotnicy bez różnicy płci śpią we wspólnych izbach i w warunkach urągających najprymitywniejszym wymaganiom higjeny i moralności, nic też dziwnego, że szerzy się anarchja moralna, choroby weneryczne, a 90 proc. dzieci jest nieślubnych.

Król Wiktor Emanuel III.

Król Włoch, Wiktor Emanuel III urodził się 11 listopada 1869 r., liczy zatem 59 lat. Jako następca tronu, służąc w armji, z zamiłowania oddawał się literaturze i sztuce.

W dniu śmierci ojca, króla Humberta, zamordowanego dnia 29 lipca 1900 r. w Monzie przez anarchistę Bresci, następca tronu odbywał podróż wschodnią z młodą małżonką, Heleną, córką króla czarnogórskiego.

Pierwsze lata panowania Wiktora Emanuela III zaznaczyły się zbliżeniem politycznem z Francją. Dopiero wojna o Tripolis sprawiła, że Wiktor Emanuel szukał oparcia w trójprzymierzu, co wyraziło się spotkaniem w r. 1911 w Wenecji z cesarzem niemieckim Wilhelmem II, udającym się na Korfu.

Lecz wojna światowa i pobudzone nią nadzieje patrjotyczne Włoch, skłoniły króla do zachowania neutralności w 1914 r. a wypowiedzenia wojny niedawnym sojusznikom, państwom centralnym, w 1915-ym.

Wyniki wojny dały aspiracjom narodowym Włochów daleko idące zadośćuczynienie.

W roku 1922 Wiktor Emanuel III zgodził się na wprowadzenie we Włoszech systemu faszystowskiego i dyktatury Mussoliniego.

Już raz w życiu w dniu 14 marca 1911 roku, król Wiktor Emanuel, był przedmiotem skrytobójczego zamachu, z którego wyszedł bez szwanku.

Życie woźniców - włóczęgów w Paranie.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego").

Col. Chapada, w lutym.

W trakcie powrotnej drogi z głębi puszcz brazylijskich do okolic świata cywilizowanego miałam możność zaobserwowania życia karośników (woźniców) z dorzecza Iwai.

Z powodu deszczów wielu z nich zatrzymało się przy wendzie (gospodzie) p. Fronckiewicza na kolonji Chapada, gdzie i ja przeczekuję niepomyślną dla podróży pogodę. Charakterystyczne du że ich wozy, nakryte płóciennemi budami, stoją obecnie szeregami na drodze, a wyprzężone muły wpuszczono na porterę (ogrodzone pastwisko), gdzie pasą się na deszczu, pobrzękując głośno dzwonkami. Karośnicy ulokowali się w pajorku (stodoła), specjalnie na ten cel wybudowanym, a w czasie przerwy deszczowej rozniecają wpobliżu ognisko, przygotowując sobie niewybredną strawę t. j. fizon (czarna fasola), ryż i suszone mięso. Do wendy zachodzą po papierosy i wódkę, bez której żaden karośnik się nie obejdzie, pijaństwo bowiem jest ogromnie rozpowszechnione na kolonjach. Wódkę piją w Paranie nie kieliszkami, lecz szklankami, piją ją zrana naczczo i o każdej porze. Mam wrażenie, że więcej tu pije się wódki, niż w Polsce wody, w czem też kobiety prawie dorównują mężczyznom.

Pośród karośników jest dużo Rusinów, a trzeba im przyznać, że w pijaństwie biorą górę nad emigrantami polskiemi.

Karośnicy parańscy stanowią jakby oddzielną kastę i bez nich nie byłoby życia na kolonjach. Oni to dostarczają z miast mieszkańcom lasów najniezbędniejsze rzeczy oraz towary do przydrożnych wend i oberży. O ile więc zaciągną się deszcze na dłużej i rozmięknie droga, trzeba czekać na powrót karośników z Ponta Grossy trzy lub cztery tygodnie.

Ciężkie naogół jest życie tych ludzi, jeśli wziąć pod uwagę trudne warunki pracy, a więc dalekie podróże (220 kilom.) uciążliwe górskie drogi parańskie, które rzadko bywają poprawiane, a psują się po każdym ulewnem deszczu, nieznośny kurz w porze upalnego lata, niewygody, noclegi pod gołem niebem, brud, — to wszystko, co musi znieść każdy karośnik dla kawałka chleba.

Nie każdy jednak z kolonistów może być karośnikiem, gdyż chcąc zdobyć taki wóz i odpowiednią liczbę mułów trzeba wydać parę kontów (tysięcy) milrejsów. Zapytywałam umyślnie o cenę mułów i koni, na co mi odpowiedziano że za muła płaci się 400 — 500 milrejsów (złot. p.), a za konia 300 — 400. Konie więc są znacznie tańsze od mułów ze względu na swą niewytrzymałość na upał i wożenie ciężarów po górach. Nowy wóz karoserski kosztuje około półtora tysiąca, a jeśli jeszcze do tego wszystkiego dodać wydatek na uprząż, niewieleby brakowało do sumy potrzebnej na kupno dobrego samochodu ciężarowego. Ale że na tak złych drogach auta często się psują i do kierowania motoru trzeba posiadać pewne wiadomości techniczne, przeto nie każdy wieśniak chce się podjąć tego trudu.

Karośnicy chętnie polityk ują, to też nie trzeba brać w ręce gazet, a dowiedzieć się od nich można wszystkich wiadomości tak społeczno - kurytybskich jak również ogólno-polityczych.

Bo czegoby nie wiedzieli ci stali włóczędzy po trakcie dorzecza Iwai? O każdym mogą recytować szczegółowo różne wiadomości, do których zaliczają się nietylko handlowo - przemysłowe dane, ale zarazem rodzinne i towarzyskie plotki, nie pomijając nawet stopnia zdrowotności danego osobnika.

Do ciekawych tematów ich rozmów zaliczyć można opowiadania ich o przygodach w lasach z ub. czasów, kiedy to obecni woźnicy jeszcze nie „karosowali", lecz pracowali przy inżynierskich robotach, bądź przy wymierzaniu ziemi pod koleje, bądź przy budowaniu dróg przez dziewicze lasy. Prawie każdy z nich miał spotkanie z tygrysem brazylijskim lub innym grubszym zwierzem puszcz, o czem zresztą opowiada spokojnie, jak o rzeczy zwykłej, nie mającej wielkiej wagi.

Szkoda tylko, że ci ludzie nie notowali swych przygód i przeżywań, byłyby to nadzwyczaj cenne wspomnienia z życia w brazylijskich dżunglach.

Michalina Isaakowa.

Ostrożnie z wyroczniami

GRAFOLOGICZNEMI.

Pewien dziennik amerykański pragnąc sprawdzić wartość grafologji, dał do określenia słynnemu specjaliście nowojorskiemu listy kilku prezydentów Stanów Zjednoczonych. Uczony grafolog nie przypuszczając przez chwilę jedną, jak wysocy dostojnicy byli autorami owych listów — oświadczył kategorycznie, po dokonaniu szczegółowej ekspertyzy, że są to charaktery pisma, zdradzające pospolite bardzo umysły, pozbawione wszelkich wyższych ideałów i zdolne powodować się najniższymi instynktami... Wielkie było niezadowolenie doświadczonego „fachowca", gdy dowiedział się, post factum, że w ten sposób zawyrokował o wartości intelektualnej i moralnej Mac - Kinleya, Roosewelta. Wilsona, etc.

Los rozbitków okrętu "Grossvernor".

TAJEMNICA WYJAŚNIONA PO 145 LATACH.

Jedną z najbardziej poruszających tragedyj w historji katastrof okrętowych była zagłada okrętu angielskiego „Grossvernor".

Przebieg jej był następujący:

Dnia 13 czerwca 1782 roku okręt ten wyruszył z Indyj, wioząc na swym pokładzie wielu angielskich urzędników, oficerów i kupców z żonami, kobiet było około 50. Miał on też cenny ładunek z indyjskiemi towarami. U przylądku Dobrej Nadziei okręt dostał się w odmęty wzburzonego morza, został zapędzony na wschodnie wybrzeże Afryki i rozbił się tam na skałach. Pasażerowie i załoga zdołali się wyratować, ale na tajemniczem wybrzeżu czekał ich smutny los.

Wybrzeże było zamieszkałe przez dzikich, którzy zrabowali im całe mienie, pozdzierali z nich nawet ubrania i w dodatku porwali 10 najpiękniejszych kobiet. Na trzeci dzień udało się jednak białym rozproszyć dzikich. W nocy obozowały kobiety pod gołem niebem, otoczone przez mężczyzn. Po długich obradach mężczyźni podzielili się na dwie grupy. Jedna miała maszerować ku południowi, ażeby się dobić do osiedla białych, druga z kobietami i dziećmi po wędrować do wnętrza lądu, na poszukiwanie pożywienia i wody.

Z pierwszej grupy czterech mężczyzn jedynie przetrzymało trudy marszów, ustawicznych potyczek z dzikimi i złej wody do picia. Jeden po drugim ginęli oni rozdzierani przez hieny.

Dopiero po 117 dniach tej prawdziwej kalwarji 4 przeraźliwie wygłodzniałych dobiło się do holenderskiej osady, tam, gdzie dzisiaj jest port Elizabeth. Wówczas wysłano szybko wojska w poszukiwaniu drugiej grupy, w której były kobiety i dzieci. Tymczasem ta grupa znowu podzieliła się na dwie części, tak że po trzymiesięcznych poszukiwaniach żołnierze znaleźli resztki z jednej grupy, tj. 6 samych tylko mężczyzn. Inni zniknęli w dżungli bez śladu.

W kilka lat potem przybył do tej okolicy pułkownik Gordon. Tubylcy opowiadali o pewnej białej kobiecie, która żyła z pewnym tubylczym naczelnikiem. Białą tę kobietę widziano często pochyloną nad swem czarnem niemowięciem i płaczącą. Oficer czynił kroki, żeby ją uratować, nie mógł jednak wyśledzić miejsca jej pobytu. Znowu w parę lat potem holenderscy urzędnicy dowiedzieli się, iż kilka kobiet białych znajduje się wśród murzynów dżungli. Kobiety te miały nawet sposobność wrócić do swoich, ale zatrzymywała je miłość do urodzonych już dzieci oraz wstyd przed białymi.

W roku 1790 Holendrzy wysłali małą ekspedycję. W pewnej wsi natrafili na trzy kobiety, białe, które należały do haremu wodza murzyńskiego. Oświadczyły one, że nie nie wiedzą o katastrofie okrętu, dlatego ponieważ były jeszcze dziećmi wtedy, gdy nastąpiła. Nie wiedzą też, do jakiej narodowości należą.

Przypadek chciał, że w roku 1895 powien amerykański okręt zatonął w tem samem miejscu, gdzie „Grossvernor". — Załoga wyratowała się i była silniej uzbrojona, aniżeli rozbitki z poprzedniego okrętu.

Dopytywano się o nieszczęśliwych z „Grossvernora". Oświadczono im, że mężczyźni zostali przeważnie zabici. Jeden z wodzów zażądał dla swego króla dwuch białych kobiet, a ponieważ mężczyźni, jakkolwiek nieuzbrojeni, sprzeciwili się temu żądaniu, zostali wszyscy wymordowani.

Jakkolwiek nigdy nie udało się dowiedzieć nic pewnego o losach rozbitków z „Grossvernora" to jednak żeglarze i badacze przez cały 19-ty wiek zajmowali się tym problemem. I dopiero po 145 latach tajemnica tej zagłady została wyjaśniona.

Oto niedawno temu duńskiemu badaczowi C. Pedersonowi udało się odkryć w jego wędrówkach w kraju Kondon w południowo-wschodniej Afryce znaczną liczbę murzynów o melancholijnem spojrzeniu i jasnej barwie skóry. Pędzą oni swój ponury żywot o 150 kilometrów od wybrzeża. W chatach tego plemienia Pederson znalazł przedmioty, które bezwątpienia musiały należeć do rozbitków „Grossvernora". Rysy twarzy tych jasnych Afrykanów są subtelniejsze i regularniejsze, aniżeli ich czarnych sąsiadów. U niektórych barwa skóry jest tak jasna, że łatwo można ich wziąć za Arabów, lub południowych Europejczyków. Są oni też spokojniejsi i bardziej zrównoważeni aniżeli ich sąsiedzi.

Wskutek zawierania ustawicznych małżeństw między sobą powstało prawie że białe plemię.

Można więc przypuszczać, z największem prawdopodobieństwem, że istnienie swoje zawdzięczają rozbitkom z „Grossvernora"

Polacy na Litwie.

ILOŚĆ I ROZSIEDLENIE POLAKÓW. — DYNAMIKA ROZWOJOWA POLSKOŚCI. — UGRUPOWANIE SPOŁECZNE. — TRUDNOŚCI ŻYCIA POLSKIEGO. — STAN GOSPODARCZY MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ. — OBRAZ SZKOLNICTWA. — OPIEKA DUCHOWNA. — ŻYCIE POLITYCZNE. — BRAK ŁĄCZNOŚCI Z POLSKĄ.

Liczba Polaków na Litwie wynosi przeszło 200 tys. głów, czyli mniej więcej 11.55 proc. ogółu ludności państwa. Polacy najgęściej zaludniają pas wzdłuż linji granicznej z Polską. Pas ten liczy mieszkańców 419,524, w tem 84.389, czyli 20 proc. Polaków i 289.640 czyli 69 proc. Litwinów.

Poza tem zamieszkują Polacy kraj, ciągnący się prawą stroną Niemna od pow. Trocko - Koszedarskiego przez Kowno i pow. Kowieński z wyłączeniem gmin, leżących na lewym brzegu Niemna, przez pow. Kiejdański, Szawelski i Poniewieski. Na 339,566 mieszkańców Polący stanowią na tym obszarze 25.5 proc., czyli 91.767 głów, gdy Litwini 54.7 proc. czyli 185.926 głów. Pozostała część kraju ma tylko 26.455 Polaków, czyli 2.12 proc.

Dynamikę rozwojową stanu liczebnego ludności polskiej na Litwie należałoby ocenić według liczby głosów, które padły na listy polskie podczas wyborów do sejmu kowieńskiego. Oczywiście liczby tej nie można rozważać inaczej, jak tylko w związku z całokształtem życia. Bo jeżeli rok 1926 wykazał ubytek głosów w porównaniu z roku 1923, to nie można faktu tego uważać za wskaźnik zmniejszenia się liczby ludności polskiej, lecz jako spowodowany przez abstynencję Polaków podczas wyborów lub głosowanie na inne listy. Jak tedy przedstawia się dynamika rozwoju polskości? Dzięki krystalizowaniu się świadomości narodowej wzrastają szeregi uświadomionych Polaków z jednej strony, gdy znowu z drugiej polskość traci wiele pod naciskiem litewskiego aparatu państwowego.

Pod względem poziomu intelektualnego i zatrudnienia mniejszość polska na Litwie jest nader różnolita. Składają się na nią przedewszystkiem rolnicy z różnych sfer kulturalnych i majątkowych. Następnie idą liczni inteligenci - pracownicy i masy robotnicze. Najtęższą ostoją polskości są dzięki wewnętrznej konsolidacji drobni mieszczanie, zaś grosem liczebnych polskości na Litwie stanowi drobna własność ziemska.

Rozwój polskiego życia organizacyjnego, społecznego i kulturalnego na Litwie jest niezmiernie utrudniony. Skutkiem ruiny majątkowej Polaków, odcięcie ich od wszelkiej łączności z Polską, tępienie z urzędu ducha i majątku narodowego, wreszcie niedotrzymywanie międzynarodowych zobowiązań wobec mniejszości, przyjętych przez Litwę. Niemniej hart mniejszości polskiej na Litwie dokonywuje rzeczy prawie niemożliwych, czego dowodzi poważna liczba polskich organizacyj. Dość powiedzieć, że mamy tam stowarzyszeń oświatowych i kulturalnych 16 wraz z 34 oddziałami lub sekcjami, oraz 12 bibljotek.

Stan gospodarczy mniejszości polskiej na Litwie jest zły, co jest prostym wynikiem opłakanego stanu gospodarczego całego państwa i specjalnej polityki rządu, tendencyjnie rujnującej polski stan posiadania w każdej jego dziedzinie. Mimo złego poziomu ogólnego zamożności Polaków mamy na Litwie trzy stowarzyszenia rolnicze, 7 kredytowych, 8 handlowo - przemysłowych.

Prasa polska pracuje w nieprawdopodobnie ciężkich warunkach pod grozą stałej represji, przy minimalnej wolności słowa i w trudnych warunkach finansowych. Ogółem pism polskich wychodzi na Litwie 5, w tem jeden dziennik. Pisma te nie mają żadnego zabarwienia partyjnego i służą wszystkie najszerzej pojętej sprawie polskiej na Litwie. Natomiast rząd wydaje w języku polskim pismo „gadzinowe" p. t. „Nowiny", którego wpływy jednakże nie są rozległe.

Stan szkolnictwa polskiego na Litwie jest równie trudny, jak i innych dziedzin życia polskiego. Wbrew zobowiązaniom międzynarodowym rząd litewski czyni wszelkie trudności przy zakładaniu polskich szkół, a nie mniej dąży wszelkiemi sposobami do zlikwidowania szkół istniejących. Mimo to istnieje na Litwie 77 polskich prywatnych szkół początkowych z 94 nauczycielami i blisko 5.000 uczniów. Poza tem istnieje kilkanaście szkół polskich i mieszanych rządowych, jako przeciwakcja szkołom prywatnym. Gimnazjów prywatnych istnieje trzy, prócz tego jedno gimnazjum rządowe w Kownie. Seminarjum nauczycielskie istnieje jedno, ma niestety, zaledwie 13 uczniów. Nauczycielstwo polskie jest bardzo wyrobione narodowo.

O opiece duchownej ludności polskiej na Litwie trudno jest wogóle mówić, skoro kler litewski służy za główne narzędzie polityki przeciwpolskiej rządu. Większość kleru użycza poparcia zabiegom, zmierzającym do zupełnego wyrugowania języka polskiego z kościoła.

Planowe i nie cofające się przed niczem ciosy, zadawane polskiści przez czynniki rządzące państwa litewskiego, spowodowały wprawdzie zupełną pauperyzację ludności polskiej, jednakże nie załamały jej duchowo, a nawet, przeciwnie, dokonały dzieła uświadomienia narodowego, przeprowadzając szerokie masy „tutejszych" do obozu polskiego.

S. Z.

ZYGZAKIEM.

Gdzie cytryna dojrzewa.

Po co do Włoch wpadł Zaleski?
Tak się tem pytaniem gryzą
Tam gdzie Dunaj mknie niebieski,
Nad Sekwaną i Tamizą.

Każde słówko wnet wyłowią,
Z domysłów je łącząc plewą.
W każdy dzień się i w noc głowią
I nad Newą, i nad Szprewą.

Krótko mówiąc, warjacje
Na tym punkcie świątek czyni,
Jakie nowe kombinacje
Ma z Zaleskim Mussolini.

Ciche szepty — coś się święci...
O czem też tam mówić mogą!...
Tu się bat napewno kręci,
Lecz na kiedy i na kogo?

Mussolini — to ananas
I z przeróżnych sztuczek słynie:
To coś będzie o nas dla nas —
Powiadają na Kremlinie.

Eh, nie... tu jest inna kwestja...
W pokojowej, czułej bladze
Przeciw mnie się rodzi bestja —
Tak wołają znowu w Pradze.

Zasię zgoła inny wniosek
Snują u stóp Eiffla wieży,
A w Berlinie: — Z włoskich głosek
Strzał w pierś Niemca się wymierzy. —

I tak każdy na swój sposób
Doszukuje się batalji,
Gdy rozmawia dwoje osób
U podnóża gór Italji.

Bez obrazy za ten przytyk
Stwierdzam, że wciąż z wieku po wiek.
Od Adama był polityk
Dziwak, oraz śmieszny człowiek.

Bo dlaczego, proszę państwa,
W rozjaśnionych ludzkich minach
Doszukiwać się wciąż draństwa,
Gdy ktoś spocznie w Apeninach?

Trzeba patrzeć okiem bystrem,
Byś podejrzeń swych zaniechał.
Gdybym polskim był ministrem,
Tobym — też do Włoch pojechał.

W Polsce kwiecień... spadły śniegi,
Chłodno, głodno, nędza z bidą,
A zaś Tybru cudne brzegi
I ciepluśko jest na Lido.

Słodkie figi, smaczne wina,
Donna Lucia z ogniem tańczy,
Tu dojrzewa ci cytryna,
Tam blask złoty pomarańczy.

Adrjatyk... modre fale,
Które gładzisz gołą piętą,
Ach, jak lubo, jak wspaniale
Bywa wiosna na Sorrento.

W Neapolu płynie barka,
A gdzieindziej wieków czary:
Tu żył Dante, tam Petrarka,
Medyceusz, tu Cezary.

Za oglądań twych fatygę
Wieki przeszłe hojnie płacą,
Tu dożą zjadł struta figę,
A tam jego jest palazzo.

Palmy — Boże, co za drzewa!
A w winnicach każda góra.
Każdy Włoch tenorem śpiewa,
Czasem prawie, jak Kiepura.

Słońce lśni na niebie włoskiem,
Człek, jak młodzik rześki, hasa.
Cieszże się widokiem boskiem...
A makaron — pierwsza klasa.

Śmieszny ten, kto mózg swój biedzi
W złości i mrużeniu powiek...
Pan minister w Rzymie siedzi,
Bo minister to też człowiek.

Polityce dałem kosza,
Jam domysłów złych zaniechał.
Bo gdybym miał więcej grosza,
Tobym też do Włoch pojechał.

K. Ćwierk.

Nowa ustawa aptekarska.

Nowoopracowany projekt ustawy o aptekarstwie w Polsce, który wejdzie niebawem pod obrady Państw. Rady Zdrowia, wprowadzić ma szereg zasadniczych zmian w dotąd obowiązujących przepisach dla składnic farmaceutycznych.

Nowa ustawa wprowadza dla aptek system koncesyj osobistych, miast dotąd dopuszczalnych koncesyj z prawem ustąpienia. Koncesje aptekarskie wydawane będą w drodze konkursu przez województwo urzędy tylko dyplomowanym farmaceutom.

Jednocześnie ma być ujednostajniona organizacja aptek na terenie całego państwa, przyczem skasowany będzie typ aptek wiejskich i homeopatycznych.

Monopol sprzedaży medykamentów zastrzeżony jest w zasadzie dla aptek, przyczem specjalne rozporządzenie wykonawcze ustali spis środków leczniczych mogących znajdować się także w sprzedaży składów aptecznych.

Uroczysty wjazd ks. biskupa Kubiny do Będzina.

Ludność owacyjnie przyjęła Najdostojniejszego Pasterza.

Godnie i okazale przyjął w dniu wczorajszym swego ks. biskupa stary gród będziński. Mimo chłodu i deszczu już o godzinie 5 popołudniu cała ulica Małachowskiego oraz obszerny plac obok dworca kolejowego **wypełniły niepoliczone tłumy ludności nietylko z Będzina, lecz i z okolicznych miejscowości.**

Przed pierwszą bramą powitalną, wzniesioną przez miasto obok dworca kolejowego oczekiwało Dostojnego Pasterza **duchowieństwo, liczni przedstawiciele władz i urzędów państwowych, samorządowych, wojskowości, oraz instytucyj społecznych, kulturalnych i zawodowych.**

Z drugiej strony bramy zajęły miejsce organizacje: **Skaut, Sokół, Strzelec, młodzież szkolna, Sodalicje, Narodowa organizacja kobiet, Liga katolicka, górnicy z różnych kopalń w barwnych strojach górniczych, straże ogniowe, cechy miejscowe.** Oczywista wszystkie organizacje przybyły ze sztandarami. W powitaniu ks. biskupa wzięło również udział kilka orkiestr.

O godzinie 6.20 przed pierwszą bramą zajechało auto, wiozące Jego Eminencję. **Odezwały się dźwięczne fanfary wojskowe** i kiedy ks. biskup wysiadł z auta, pierwszy powitał Go ks. prałat Zimniak, poczem przedstawił Dostojnemu Pasterzowi obecnych przedstawicieli władz urzędów i organizacyj.

Z kolei **nastąpiły przemówienia powitalne.** W zastępstwie nieobecnego w Zagłębiu p. starosty, powitał Dostojnika kościoła zastępca starosty, p. M. Bielawka, a w imieniu miasta p. prezydent Michael. Po przemówieniach w otoczeniu nieprzejrzanego tłumu wiernych ks. biskup udał się w kierunku kościoła.

Przy zbiegu ulicy Małachowskiego i Sączewskiego wzniesiona była druga efektowna brama powitalna, zbudowana przez miejscową straż pożarną. Tutaj Dostojnego Gościa w imieniu straży pożarnej powitał członek zarządu p. R. Monsiorski i wzniósł okrzyk na cześć ks. biskupa, z entuzjazmem powtórzony przez zebranych. Kiedy procesja znalazła się na ulicy Kołłątaja ujrzano **bramę powitalną, wzniesioną przez górników i przystrojoną godłami górniczemi.** Tutaj w prostych, lecz niezwykle serdecznych słowach powitał Jego Ekscelencję **sędziwy górnik z kopalni Koszelew Michalak.** Przed czwartą bramą powitalną, wybudowaną na ulicy Kościelnej przez rzemieślników, przemówienie wygłosił p. E. Lange. Wszyscy mówcy wyrażali radość z powodu przybycia Dostojnego Pasterza, **składając Mu wyrazy czci i hołdu.**

Po przybyciu do kościoła odbyło się nabożeństwo, poczem ks. biskupa powitał **kierownik dekanatu, ks. prałat Zimniak,** wygłosiwszy przed ołtarzem pełne **głębokich uwag i szczerego uczucia przemówienie.**

Po przemówieniu tem Dostojny Pasterz udał się na cmentarz kościelny celem powitania wiernych, gdyż z uwagi **na olbrzymie tłumy Jego Eminencja pragnął, aby usłyszała Go możliwie jaknajwiększa ilość ludności.** W słowach, pełnych **miłości i ojcowskiego uczucia, chwytających za serce, Dostojny Pasterz wyraził na wstępie serdeczne podziękowanie ludności za tak okazałe przyjęcie,** świadczące o przywiązaniu do kościoła katolickiego i jego przedstawicieli, poczem w krótkich słowach wyjaśnił powody swego przybycia do naszego Zagłębia i chęć wzajemnego poznania się, oraz **nawiązania bliższego kontaktu z wiernymi ku chwale wiary i Kościoła naszego.**

Po przemówieniu Najdostojniejszy Pasterz wrócił do kościoła, gdzie **po krótkiej modlitwie udzielił wiernym błogosławieństwa pasterskiego.**

Na tem zakończono uroczystość przyjęcia Dostojnika kościoła.

Przypominamy, iż dziś, o godzinie 10 rano odbędzie się uroczysta suma, celebrowana przez J. E. ks. biskupa, który wygłosi również kazanie, a popołudniu ks. biskup udzielał będzie wiernym sakramentu bierzmowania.

W poniedziałek o godzinie 15-ej w więzieniu będzińskiem J. E. biskup Kubina udzieli więźniom sakramentu bierzmowania.

Apel Ks. Biskupa Kubiny

O OFIARY NA BUDOWĘ SEMINARJUM DUCHOWNEGO.

W tygodniku djecezji Częstochowskiej „Niedziela" zamieścił ks. Biskup Kubina apel do swych djecezjan, by pomogli mu wybudować gmach seminarjum duchownego djecezji Częstochowskiej w Krakowie dla 120 alumnów.

W tym celu — czytamy w tym serdecznym apelu ks. Biskupa — już zakupiłem odpowiedni **plac za 150.000 złotych.** Wielka ta suma stanowiła resztę tego, co ofiarowali mi na potrzeby djecezji drodzy rodacy w Ameryce. Dalszych środków niestety już nie posiadam, a budowa Seminarjum duchownego jest konieczna. Gmach seminaryjny przed zimą musi stać pod dachem...

Sprawa budowy Seminarjum duchownego — czytamy dalej — tego roku powinna stać się głównem hasłem naszej pracy djecezjalnej. Wszystkie parafje, wszystkie stowarzyszenia katolickie, zakony, sodalicje i t. p. powinny się zająć nią jaknajgorliwiej. Pamiętajcie o niej przy uroczystościach rodzinnych: przy chrztach, ślubach, przy sporządzaniu testamentów, przy zebraniach. Każdy katolik powinien stać się kwestarzem tego wielkiego dzieła.

Chcąc dać przykład ofiarności dla wielkiego dzieła, ks. Biskup ofiarował z własnych oszczędności na ten cel kwotę 5000 zł.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

15 NIEDZIELA	Dziś Anastazego M. Jutro Marceljana. Wsch. słońca 4 m. 40 Zach. „ 18 m. 33.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie"—„Ostatni uśmiech błazna".

Kino „Oaza". — Zdobywca serc z Mozżuchinem.

Kino „Momus" — „Za głosem serca" (Skrzywdzeni i poniżeni).

Kino „Sfinks" — „Królowa niewolników".

× **Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO.** Wczoraj dn. 14 bm. ks. proboszcz W. Grzeliński w kościele parafjalnym w Grodźcu pobłogosławił związek małżeński między p. Antoniną Gostomską a p. Edwardem Engelkingiem, rotmistrzem 15 pułku ułanów poznańskich.

Dnia 10-IV-1928 r. w kościele Serca Jezusowego w Poznaniu, Ojciec Aleksander Ziemski, Superjor O. O. Jezuitów w Warszawie, pobłogosławił związek małżeński między p. Dr. med. Marją Stasiewską z Wrześni, a p. Dr. med. Antonim Łączkowskim z Zagórza pod Dąbrową Górniczą. 2196

× **ZACIĄG OCHOTNIKÓW.** Minister spraw wojskowych ogłosił zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej w r. b. W charakterze ochotników mogą być przyjmowani urodzeni w latach 1908, 1909 i 1910. Termin wnoszenia podań do P. K. U. upływa dn. 1 lipca 1928 r. Wyjątek stanowią podania ochotników, którzy ukończyli szkoły średnie i mają warunki do skróconej czynnej służby. Podania te przyjmowane będą do 10 lipca. Ochotnicy, mający warunki do służby skróconej nie mogą być przyjmowani do taborów, samochodów i intendantury. Przegląd lekarski ochotników odbędzie się w terminie głównego poboru rocznika 1907. Termin stawienia się do komisji poborowej podany będzie w obwieszczeniach. Ochotnicy mają prawo wyboru broni, jednak nie formacji. Zobowiązanie do służby ochotniczej ma być przez ochotnika wypełnione według odpowiedniego wzoru.

× **PO FERJACH ŚWIĄTECZNYCH** lekcje we wszystkich szkołach Zagłębia rozpoczną się we wtorek dnia 17 b. m. o godz. 8 rano..

× **ROZPOCZĘCIE LEKCJI PRZEZ „ECHO".** Zarząd Tow. śpiewaczego „Echo" zawiadamia za naszem pośrednictwem wszystkich członków, że lekcje, po przerwie świątecznej, rozpoczynają się dnia 16 b. m. o godz. 7.30 wieczorem w sali Z. Z. P. przy ul. Marjackiej 1 w Sosnowcu. Ze względu na mający się odbyć wkrótce koncert pożądany jaknajliczniejszy udział członków.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

We wtorek 17 kwietnia występ najpopularniejszego artysty „Qui pro Quo" **Kazimierza Krukowskiego.** Przemiłemu artyście towarzyszą filary w dziedzinie monologów, melodeklamacji, pieśni i tańca, jako Buczyńska, Talariko, Mergel i A. Rapacki. Nadto wystąpi duet taneczny „Nev" z warszawskiego teatru Nowości.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Niedziela dnia 15 kwietnia — „Don Juan" (pop. o godz. 3.30).

Niedziela dnia 15 kwietnia — „Trubadur" (wieczór).

Poniedziałek dnia 16 kwietnia — Występ Kazimierza Krukowskiego (o godz. 10.30).

× **ZAMIERZENIA INWESTYCYJNE W BĘDZINIE.** Opracowany przez Magistrat będziński plan robót inwestycyjnych w roku bieżącym obejmuje z większych przedsięwzięć następuje: budowę dwuch gmachów dla szkół powszechnych, budowę nowoczesnych hal targowych na targowisku przy ul. Modrzejowskiej, budowę miejskiego zakładu elektrycznego, budowę wodociągu, budowę chłodni oraz rozbudowę rzeźni, założenie parku, no i szereg robót drogowych. Niektóre z tych robót już rozpoczęto, inne oczekują na ustalenie się pogody, względnie otrzymanie potrzebnych pożyczek. Że w Będzinie, mimo wszystko, coś się robi, świadczy choćby fakt, iż obecnie już miasto zatrudnia około 200 robotników. Najważniejszą jest okoliczność, iż większość robót inwestycyjnych stanowią przedsiębiorstwa, które natychmiast po wybudowaniu będą przynosiły dochód, dzięki czemu miasto nie będzie posiadało długotrwałych obciążeń.

× **SPRAWA WODOCIĄGU W BĘDZINIE.** We wtorek dnia 17 bm. odbędzie się w Magistracie będzińskim konferencja z udziałem przedstawicieli instytutu wodociągowo - kanalizacyjnego w Warszawie w sprawie omówienia projektu i kosztorysu budowy wodociągu w Będzinie.

× **Z DOMU LUDOWEGO.** Zarząd Domu ludowego w Sosnowcu podaje do wiadomości swym członkom, jak również sympatykom, że dziś w niedzielę 15 b. m. o godzinie 8 wieczorem zostanie urządzony jak zwykle wieczorek towarzyski.

× **Z KOMITETU L. O. P. P. W BĘDZINIE.** W ubiegły czwartek miało się odbyć ogólne doroczne zebranie delegatów komitetu L. O. P. P. w Będzinie. Z powodu przybycia małej ilości osób zainteresowanych, zebranie nie doszło do skutku. Następne zebranie ma się odbyć za dwa tygodnie.

Likwidacja strajku

W KOPALNI RENARD.

Pisząc we wczorajszym numerze o strajku robotników na kopalni Renard, wyraziliśmy przekonanie, że weźmie górę zdrowy rozsądek i robotnicy przerwą bezpodstawny strajk.

Przypuszczenia nasze w zupełności potwierdziły się, bowiem gdy w ub. piątek, strajk objął większość robotników, to już wczoraj ze zmiany nocnej przystąpiło do pracy około 500 robotników, ze zmiany zaś popołudniowej na 300 robotników zjechało na dół do pracy 417.

Według wszelkich przypuszczeń jutro powrócą do pracy wszyscy strajkujący.

× WIEC PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. W dniu 15 kwietnia rb. o godz. 11 przed południem odbędzie się w sali kina „Kometa" w Dąbrowie wiec pracowników umysłowych, zwołany przez polski Związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, oddział w Dąbrowie, na którym zostaną wygłoszone następujące referaty, dotyczące obecnego ustawodawstwa społecznego: 1) Ustawa o najmie pracy pracowników umysłowych i o sądach pracy — referent p. J. Zagrodzki. 2) Rola związków zawodowych w walce o ustawodawstwo socjalne — referent p. W. Kościński. Ze względu na aktualność spraw, jakie będą na wiecu tym referowane, pożądany jest jaknajliczniejszy udział pracowników umysłowych zarówno zrzeszonych, jak i niezrzeszonych.

× O MUZYKĘ W KINACH. Z Dąbrowy otrzymujemy dość często skargi na fatalną muzykę w miejscowych kinach, gdzie niejednokrotnie wyświetlane są wartościowe obrazy, lecz przeraźliwa muzyka odstrasza wiele osób od bywania w kinach. Wszak muzyka jest dopełnieniem wyświetlanych obrazów i stwarza odpowiedni nastrój, nic też dziwnego, iż kina dobrze prowadzone zwracają baczną uwagę na odpowiedni zespół muzyczny. Jeżeli właściciele kin dąbrowskich nie mogą sobie pozwolić na większe zespoły, niech przynajmniej postarają się o to, aby nieśmiertelne duety odpowiedały pewnym wymaganiom, a nie wystraszały przeraźliwemi dźwiękami widzów, którzy w kinie szukają uspokojenia, a nie większego jeszcze podrażnienia nerwów. Może pp. właściciele kin we własnym interesie pomyślą o reorganizacji muzyki, a właściwie o lepszym doborze odpowiednich muzyków.

× IMPREZA — GODNA POPARCIA. Pierwsza harcerska drużyna zagłębiowska w Dąbrowie urządza dziś w sali resursy miejscowej o godz. 5 popoł. interesującą wieczornicę, której program wypełnią: przemówienie, obrazek sceniczny, ciekawe popisy harcerskie i t. p. atrakcje. Po wieczornicy odbędzie się zabawa taneczna. Ceny biletów na wieczornicę od 50 gr. do 3 zł., na zabawę 2 zł. dla pań i 3 zł. dla panów. Impreza ta zasługuje całkowicie na poparcie, harcerstwo bowiem, mające na celu wychowanie młodzieży na pożytecznych obywateli kraju, winno być otoczone troskliwą opieką i społeczeństwo powinno popierać zamierzenia, zdążające nietylko do utrzymania lecz i do jaknajwiększego rozwoju tak pożytecznej instytucji. A więc, dziś zdarza się sposobność okazania pomocy dzielnym harcerzom przez poparcie urządzanej przez nich wieczornicy.

× ŚWIĘCONE JAJKO. Stowarzyszenie młodzieży polskiej przy Lidze katolickiej parafji Nowy Sielec dzisiaj o godz. 4 i pół popoł. w lokalu przy klubie sieleckim urządza tradycyjne „święcone jajko" dla swych członków.

× ZEBRANIA ROBOTNICZE. W ub. piątek popołudniu robotnicy fabryki Fitznera i Gampera w Sosnowcu zebrali się przed portjernią, poczem zwrócili się do delegatów o wyjaśnienie na jakiej podstawie zastały podwyższone przez Kasę chorych składki ubezpieczeniowe. W odpowiedzi delegat Uchnast oświadczył zebranym, że po porozumieniu się z zarządem związku zostanie zwołane zebranie, na którem sprawa podwyższenia składek ubezpieczeniowych zostanie wyjaśniona. Następnie niektórzy z zebranych zaproponowali poparcie strajkujących robotników kopalni „Renard". Po wyjaśnieniu jednakże przez delegatów przyczyny wspomnianego strajku, koncepcja ta upadła.

Podobne zebranie odbyło się wczoraj po pracy w hucie Katarzyna przy udziale około 700 osób. Zebrani zaprotestowali przeciw podwyższeniu składek ubezpieczeniowych i zażądali od delegatów wyjaśnienia.

Jak się dowiadujemy, podobne zebrania mają się odbyć we wszystkich zakładach przemysłowych w Zagłębiu.

× KRADZIEŻ PALTA. Do komisarjatu P. P. w Sosnowcu zgłosił się Janas Goldwaser (Głowackiego 10) oświadczając, że podczas obecności w bóżnicy nieznany sprawca skradł mu palto wartości 150 zł.

Powtórna lustracja piekarń w Będzinie.

JAKI LOS CZEKA PIEKARNIE NIECHLUJNE?

W swoim czasie przybył do Zagłębia naczelnik wojewódzkiego urzędu zdrowia dr. Ostromęcki, który w towarzystwie lekarza powiatowego dr. Pietraszewskiego oraz miejskich komisyj sanitarnych dokonał w miastach naszych lustracji piekarń celem zbadania ich stanu oraz stwierdzenia, czy przedsiębiorstwa te odpowiadają i w jakim stopniu przepisom, wydanym przez ministra spraw wewnętrznych.

Lustracja wspomniana wypadła, mówiąc stylem kawiarnianym, rzewnie, gdyż znikoma tylko ilość piekarń odpowiadała wymaganiom. Również niewielka część po dokonaniu odpowiednich przeróbek i uzupełnień może istnieć nadal, natomiast lwią większość piekarń znaleziono w takim stanie, iż zakwalifikowano je do bezwzględnego zamknięcia.

Najgorzej kwestja wypadła w Będzinie, gdzie na ogólną ilość 45 piekarń, 27 postanowiono bezapelacyjnie zamknąć, a reszcie polecono przeprowadzić różnego rodzaju przeróbki i poprawki do dnia 1-go kwietnia r. b.

W związku z nadejściem wyznaczonego terminu, do Zagłębia przybył powtórnie dr. Ostromęcki celem stwierdzenia, w jakich rozmiarach wykonane zostały wydane zarządzenia i czy istnieją widoki poprawy w zakresie urządzenia naszych piekarń oraz wypieku chleba. Wśród zakwalifikowanych do zamknięcia piekarń w Będzinie zmian oczywista nie znaleziono z tej prostej racji, iż są one niewykonalne. Trudno wymagać, aby piekarnię, znajdującą się np. w piwnicy i pozbawioną światła i powietrza przekształcić na przedsiębiorstwo, odpowiadające stawianym przez Ministerstwo wymaganiom.

Po dokonaniu szczegółowej lustracji, dr. Ostromęcki złożył relację w województwie, które wyda następnie ostateczną decyzję w sprawie piekarń.

Właściciele zakwalifikowanych do zamknięcia piekarń, zdając sobie sprawę, iż kwestja dalszego istnienia ich przedsiębiorstw jest przesądzona, a nie chcąc utracić warsztatów pracy i możności zarobkowania, postanowili zorganizować własną spółdzielnię i wybudować dużą piekarnię.

Zamierzenia te natrafiają na duże przeszkody, wśród których najważniejszą jest możność zdobycia potrzebnego kapitału, gdyż projektodawcy są przeważnie ludźmi niezamożnymi, dla których uzyskanie większej pożyczki z braku wymaganych gwarancyj jest rzeczą trudną do osiągnięcia.

Jaki obrót przybierze sprawa istnienia pozostałych piekarń, narazie trudno przesądzać, natomiast jest rzeczą pewną, iż znaczna ich część zostanie bezapelacyjnie zamknięta.

Redukcje w przemyśle włókienniczym

POWIĘKSZYŁY BEZROBOCIE W ZAGŁĘBIU O 502 OSOBY.

Od kilku już tygodni P. U. P. P. w Sosnowcu notował systematyczne zmniejszanie się bezrobocia. Dopiero w ub. tygodniu zaszła zmiana i to zmiana bardzo znaczna, mianowicie **bezrobocie zwiększyło się aż o 502 osoby.** Znaczne to zwiększenie się bezrobocia spowodowane zostało **zastojem w zakładach włókienniczych, a w związku z tem i redukcją robotników.** Jedna tylko firma Szmelcera w Zawierciu zwolniła 504 osoby, zaś zakłady Dietla w Sosnowcu 133 robotników. W tych dniach zanosi się na jeszcze znaczniejsze zwiększenie bezrobocia, gdyż zakłady włókiennicze Szönu na Środuli wymówiły już pracę kilkuset robotnikom. Jak długo potrwa ten stan narazie niewiadomo.

Według danych P. U. P. P. w Sosnowcu stan bezrobocia w czasie od 8 — 14 b. m. przedstawiał się następująco: w Sosnowcu było 3873 bezrobotnych, w Będzinie 1178, w Dąbrowie 1043, w gminie Olkusko-Siewierskiej 911, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2424, w Rokitnie Szlacheckiem 455, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1539, w Ogrodzeńcu 496, w Bolesławiu 326, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 906. Ogółem było 14123 bezrobotnych, z których zarejestrowanych w P. U. P. P. Sosnowiec 10925: mężczyzn — 10134, kobiet — 791. W okresie tym przybyło ogółem 878 bezrobotnych, uzyskało zaś pracę, łącznie z 78 osobami, które wyjechały na roboty do Niemiec 376 bezrobotnych. W porównaniu zatem do poprzedniego okresu czasu, bezrobocie, jak już wspominaliśmy wyżej zwiększyło się o 502 osoby.

Częściowo bezrobotnych było 8535 osób. Zatrudnionych przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich 532 osoby, z których w powiecie Będzińskim — 514, w pow. Olkuskim — 18 osób.

Z ustawowego zasiłku korzystało: 4337 bezrobotnych pracowników fizycznych i 64 bezrobotnych pracowników umysłowych, z doraźnej pomocy: 4355 — fizycznych i 632 — umysłowych. **Ogółem zasiłki w ub. tygodniu pobierało 9386 osób, w tem 696 bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Fałszywy kasjer pocztowy

PRZED SĄDEM POKOJU W SOSNOWCU.

(h) Wczoraj Sąd pokoju w Sosnowcu rozpatrywał sprawę dwuch sosnowiczan: Jana Jasińskiego, lat 23 (Sielecka 4) i Zygmunta Włodarczyka l. 20 (Sielecka 35), oskarżonych o oszustwo.

Sprawa przedstawia się jak następuje: Ludwika Cicha (Dębowa 12) otrzymała z poczty zawiadomienie, że zarząd fabryki Deischla w Sosnowcu przesłał jej 300 zł. tytułem jednorazowej emerytury za syna, który zabity został w fabryce.

Cicha podjęła pieniądze i wyszła z gmachu pocztowego. Po chwili wybiegł za nią z podwórza jakiś osobnik, który z przerażoną miną ozwał się w te słowa:

— Pani Cicha, ja jestem kasjerem pocztowym... Przed chwilą wypłaciłem pani 300 zł. i pomyliłem się fatalnie, wydałem bowiem pani banknoty z innej serji... Niech mi pani odda te pieniądze i uda się do okienka. Tam wypłacą pani właściwe pieniądze.

Kobiecina, nie podejrzewając nic złego, wręczyła owemu osobnikowi podjęte pieniądze i wróciła na pocztę, gdzie stanęła przy okienku, cierpliwie czekając na swoją kolej.

Gdy jednak podeszła do kasjera i upomniała się o wypłacenie pieniędzy, ten zdumiał się.

— O niczem nic wiem! — rzucił.

I wtedy niewiasta przekonała się, że padła ofiarą oszustwa i z płaczem podążyła do komisarjatu, gdzie złożyła zameldowanie.

Dochodzenie, jakie przeprowadzono natrafiło odrazu na właściwą drogę. W poczekalni pocztowej bowiem znajdowało się w czasie podejmowania przez Cichą pieniędzy dwuch ludzi, którzy zauważyli pewnego osobnika, kręcącego się w stanie silnego zdenerwowania po poczekalni. Zbadani przez policję, oświadczyli, że jest to Włodarczyk.

W dalszym ciągu dochodzenia aresztowano Włodarczyka, który zeznał, że krytycznego dnia udał się na pocztę z Jasińskim, przyczem ten ostatni zdjął palto i czapkę i wręczywszy mu je, wybiegł na ulicę.

Gdy policja aresztowała Jasińskiego, który wypierając się z początku inkryminowanego mu przestępstwa, przyznał się wkońcu do winy, przyczem wyjaśnił, że za pieniądze wyłudzone od Cichej kupił sobie ubranie i buty, 20 złotych zwrócił Włodarczykowi, ponieważ w swoim czasie wyłudził je od niego, obiecując wyrobić mu posadę, a resztę pieniędzy roztrwonił na libacje.

Policja przekazała sprawę sądowi, przyczem wyszło na jaw, że Jasiński i Włodarczyk ukradli na poczcie 24 złote z kieszeni Wandzie Żyłce z Sosnowca, która załatwiała jakiś interes na poczcie.

Sąd skazał za kradzież zarówno Jasińskiego, jak i Włodarczyka na 3 miesiące więzienia, za oszustwo zaś Jasińskiego na 8 miesięcy więzienia, Włodarczyka zaś uniewinnił, ponieważ okazało się, że nie wiedział on o zamiarach, jakie żywił Jasiński wobec Cichej.

Jako wyrok łączny wymierzył Sąd Jasińskiemu 8 miesięcy więzienia.

Z zarządu miasta.

REGULACJA ULIC W SOSNOWCU.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Sosnowca postanowiono uruchomić piątą ochronkę na Kuźnicy oraz wstawić do budżetu odpowiednie sumy na regulację ulic. Uregulowane zostaną następujące ulice: Krakowska, Chemiczna, Warszawska, plac przed stacją, Kopernika, Studzienna, Kapliczna, Dandowska, Dolna, Sławkowska, Rynek w Modrzejowie, Pastewna, Lisia, Szklaruiana i Jasna. Pozatem postanowiono wybudować most na Przemszy na ulicy Jasnej.

Tajemniczy osobnik kulawy

WPADŁ W RĘCE POLICJI.

Onegdaj popołudniu na dworcu kolejowym w Sosnowcu funkcjonarjusze urzędu śledczego spostrzegli znanego, zawodowego złodzieja Zygmuntowicza w towarzystwie nieznanego kulawego osobnika oraz podejrzanej niewiasty.

Nieznajomą tę przyprowadzono do urzędu śledczego, celem wylegitymowania się. Tu okazało się, że jest nią niejaka Stefanja Sułecka pochodząca jakoby z Będzina.

W czasie legitymowania Sułeckiej do urzędu zgłosił się ów kulawy osobnik i, podając się za narzeczonego zatrzymanej, w natarczywy sposób domagał się jej zwolnienia. Aroganckie zachowanie się kulawego wydało się policji mocno podejrzane. Poddano go więc wylegitymowaniu. Tu okazało się, że ów, narzeczony zatrzymanej Sułeckiej nazywa się Władysław Siemieński, rodem z Tarnowa i jest poszukiwany przez władze sądowo policyjne w Łodzi i Przemyślu, oskarżony o dwużeństwo oraz o szereg kradzieży i nadużyć, popełnionych w różnych miejscowościach.

Bezczelnego oszusta osadzono w areszcie.

Odpowiedzi Redakcji.

ŚLĄSKO - DĄBROWSKIE KOLEJOWE TOW. EKSPLOATACYJNE W KATOWICACH. Nadesłanego nam wyjaśnienia, jako w obecnej chwili nieaktualnego, a co ważniejsza, mogącego wywołać niepożądaną polemikę, nie zamieścimy.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Mogiła Nieznanego Żołnierza

× KS. BISKUP KUBINA W SIEWIERZU. W parafji siewierskiej bawił na krótkiej wizytacji ks. biskup Kubina. W bramie tryumfalnej u granic Siewierza powitali przybywającego dostojnika ks. prob. Szczepka i starosta Kowalski, poczem w tłumie wiernych udano się do kościoła, gdzie ks. biskup odprawił uroczyste nabożeństwo i wygłosił kazanie. Muzykę kościelną wykonała orkiestra straży pożarnej. Po nabożeństwie ks. biskup udzielił sakramentu Bierzmowania 800 dzieciom. W czasie obiadu na plebanji, którym podejmowano dostojnego gościa, wyglosili przemówienia p. starosta Kowalski i ks. prob. Szczepka, na co ks. biskup Kubina odpowiedział krótkiem, serdecznem przemówieniem.

× P. MENDEL NIE ZNA POLSKIEGO JĘZYKA, ale za to zna taryfy przewozowe i pragnąc otworzyć koncesjonowane „Biuro reklamacji mylnie obliczonych frachtów" złożył takie podanie:

Do Starosta Zawierciańskiego w Zawierciu.

Stosownie do listu Sz. Starosty z daty 20 I rb. za L. 17791-27 r. uzupełniam niniejszym mego podania następującym:

1) przedsiębiorstwo zamierzam prowadzić w Zawierciu,

2) przedsiębiorstwo będzie prowadzone pod firmą „Mendel X. Y." Zawiercie.

3) ponadto przedkładam dowodów następujących: 1) wyciąg z ksiąg ludności m. Będzin pow. Będzińskiego, 2) poświadczenie Ekspedytora stacji Zawiercie z daty 8 lutego 1928 r. za Nr. 213 oraz 3) świadectwa przemysłowego Urzędu Skarbowego w Zawierciu z daty 14 stycznia 1928 r. za Nr. 1725.

Jestem w nadziejі, że Sz. Starosta uczyni zadość moją prośbą.

„Jesteśmy w nadziejі" wręcz przeciwnej, kto chce mieć koncesję na prawo poprawiania błędów polskich urzędów winien poprawnie władać polskim językiem. P. Mendlowi radzimy się go nauczyć, bo mu się napewno niejednokrotnie przyda.

× ZMIAŻDŻONY MIĘDZY WAGONAMI. W poszukiwaniu pracy przybył z Radomska do Zawiercia 45-letni Jan Owczarek. Pracę chciał znaleźć w fabryce Hulczyńskiego i w tym celu postanowił dostać się na teren fabryki. Ponieważ portjer nie wpuścił go, Owczarek skoczył do breku podstawionego pociągu z węglem i tak wjechał na teren fabryki. Dozorca, z którym się rozmówił. oświadczył mu, że pracy niema i polecił opuścić fabrykę. Aby znów ominąć portjernię, Owczarek usiłował wyjść przez parkan. Kiedy się jednak znalazł między dwoma wagonami pociągu stojącego na bocznicy, ten nagle ruszył i bufory zgniotły Owczarkowi klatkę piersiową. Natychmiastowy ratunek nie dał rezultatów i wczoraj nad ranem Owczarek zmarł.

× PONURE HOROSKOPY URODZAJÓW. Śniegi i mróz jakie trwają od dwu dni poczyniły dotkliwe szkody rolnictwu i sadownictwu m. in. w powiecie Zawierciańskim. O zobrazowanie dokładne tych szkód zwróciliśmy się do czynników miarodajnych. Stan zasiewów ozimych przedstawia się w tej chwili źle. Złożyły się na to trzy czynniki. Przedewszystkiem więc zboże siewne sprowadzone dla rolników na jesieni ubiegłego roku okazało się chore na t. zw. husurium (po polsku pleśń) i w znacznej mierze nie powschodziło. Aczkolwiek winę przypisują tu częstokroć T-wu „Rolnik", które zboże dostarczyło, należy wyjaśnić, że selekcyjne, kwalifikowane żyto, nabywane na dogodnych kredytowych warunkach za pośrednictwem Banku rolnego kupiono u źródeł wyznaczonych zgóry przez Bank, a to w celu uzyskania najwyższego gatunku. Zboże to poddano badaniom na stacji doświadczalnej, gdzie jednak choroby nie odkryto. Drugą przyczyną złego stanu zasiewów były suche mrozy w lutym i marcu przy równoczesnych silnych wiatrach. Kiełki ozimin zostały wypalone, włościańska gwara nazywa to „zwarzeniem pióra". Ostatnią krzywdę zbożom wyrządza obecnie mróz. Jak dotychczas, na powiecie zaorano około 150 mórg ozimin, a można przypuszczać, że ogólnie zniszczeniu ulegnie około 20 proc. zasiewów.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

„Mała reforma podatkowa".

ZAMIAST ZASADNICZEJ ZMIANY SYSTEMU PODATKOWEGO.

Oczekiwana przez sfery gospodarcze a zapowiadana przez Rząd reforma systemu podatkowego, nie będzie przeprowadzoną w tych rozmiarach jakich się spodziewano. Mianowicie w najbliższym czasie Rząd ma wnieść do Sejmu projekty dotyczące t. zw. „małej reformy podatkowej" polegającej na zamianie jednorazowego podatku majątkowego na podatek majątkowy stały według zasad przyjętych już przez radę finansową; następnie reforma obejmowałaby niektóre zmiany w ustawodawstwie o podatku dochodowym bez zmieniania jego zasadniczego ustroju, t. zn. narazie z porzuceniem idei przebudowania go na podatek dwutorowy według wzoru francuskiego. Rząd będzie również dążył do usunięcia ulg podatkowych istniejących obecnie dla właścicieli gospodarstw włościańskich poniżej 15 ha. Dalej ma ła reforma podatkowa obejmowałaby zmianę podatku gruntowego przez podwyższenie stawek i zniesienie degresji. Rząd chciałby także zaproponować wprowadzenie podatku domowego na wzór dawnego austrjackiego podatku domowo - klasowego dla wsi i miasteczek. Wkońcu miałaby być wniesiona nowela do ustawy o podatku obrotowym. Odpowiednie projekty są już w przygotowaniu.

Budowa nowych dróg i mostów

W BUDŻECIE MINISTERSTWA ROBÓT PUBLICZNYCH.

W budżecie na rok bieżący przewiduje Min. robót publicznych 80 miljonów złotych na cele drogowe. W tej sumie 31 miljonów stanowi nadzwyczajny budżet inwestycyjny. Sumy te przeznaczone będą głównie na naprawę istniejącej sieci szosowej. Pozatem przeznaczono sumę 9 miljonów złotych na budowę nowych szos państwowych.

M. in. ma być pobudowana szosa z Grodna do Wilna i kilka pomniejszych w woj. Krakowskiem, Lwowskiem, Poleskiem i in. Tyleż (9 miljonów) przeznaczono na przebudowę istniejących szos państwowych, t. j. 1 rzędu. Nie jest to wiele, jeśli się wie, że między pięcioma największemi miastami Polski (tylko arterja szosowa Warszawa — Poznań znajduje się (prócz odcinka pod Warszawą) w dobrym stanie. Połączenie Warszawy z Krakowem jest fatalne i obecnej wiosny uległo (zwłaszcza w woj. Kieleckiem) gruntownemu zniszczeniu, a arterja Warszawa — Lwów przedstawia się za Lublinem źle. Z 9 miljonów, przeznaczonych na przebudowę szos państwowych, z górą 3 miljony (600.000 zwykłych i 2.500.000 nadzycz.) przeznaczono na przebudowę i gruntowny remont szos w okolicach Warszawy, w promieniu około 40 klm.

Z dalszych pozycyj szosowych 3.000.000 przeznaczono na zakup kamieniołomów (Zagnańsk — dobry, bardzo twardy piaskowiec i kamieniołomy bazaltowe na Wołyniu) i budowę klinkierni. Te ostatnie powstaną przeważnie w woj. Lubelskiem.

Osobną pozycję stanowią mosty i mostki. Wiele z nich, naprawionych prowizorycznie, otrzyma nowe filary, przęsła i powierzchnię. Powstanie również kilka nowych, jak w Modlinie przez Wisłę, w Krakowie, w Toruniu i pod Uściećzkiem na Dniestrze.

Kronika gospodarcza.

UROCZYSTE OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEGO TARGU W POZNANIU. Wobec krążących pogłosek, mogących w błąd wprowadzić zainteresowane sfery, dyrekcja Targów Poznańskich komunikuje, że tegoroczne ósme Międzynarodowe Targi w Poznaniu odbędą się w okresie od 29 kwietnia do 6 maja. Uroczyste otwarcie Targu nastąpi w dniu 29 bm. o godz. 9.30 w gmachu reprezentacyjnym Targu przy ul. Głogowskiej.

EKSPORT NASZEGO WĘGLA ZA MARZEC r. b. Ogólny wywóz naszego węgla w marcu r. b. wyniósł 1.016.000 ton. Do Austrji poszło 236.000 ton. Szwecji — 190, Danji — 120, Czechosłowacji — 91, Norwegji — 62, Węgier — 55, Włoch — 52, Łotwy — 50. Francji — 29, Jugosławji — 25 i innych. Drogą morską wysłano 486.000 ton, z czego przez Gdańsk 369.000 ton, przez Gdynię zaś 117.000 ton. (PAT).

NALEŻNOŚCI OBYWATELI POLSKICH W ROSJI. Stowarzyszenia wierzycielskie w Polsce zabiegają u stronnictw politycznych o wniesienie pod obrady sejmu sprawy egzekucji należności obywateli-Polaków z tytułu stosunków handlowych oraz praw własności w dawnem imperjum rosyjskiem. Według rejestracyj przeprowadzonych przez związki wierzycielskie u osób poszkodowanych, należności obywateli polskich sięgają 1 i pół miljarda rubli w złocie.

ROZBUDOWA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO W POLSCE. Fabryka papieru w Milowce ustawia drugą maszynę do wyrobu papieru cygaretowego, jedwabnego, krepowego, kwiatowego, rolek do kopjowania itp. Do wytwórczości istniejących w Polsce 3 fabryk papieru cygaretowego, przybywa w ten sposób fabryka o produkcji obliczonej na 6 tys. kg. dziennie. Jednocześnie fabryka papieru S. A. W. Niemojewski w Bielsku kończy budowę fabryki masy drzewnej w Czechowicach, projektowaną na 10 tys. kg. masy drzewnej i 5 tys. kg. tektury bronzowej i białej dziennie. Fabryka celulozy w Kaletach zamierza ustawić nową maszynę dla wyrobu tektury drzewnej.

PRODUKCJA ZIÓŁ LECZNICZYCH W POLSCE. Pomimo, iż posiadamy na ziemiach polskich faktycznie niewyczerpalne ilość rozlicznych ziół leczniczych, braki w organizacji ich zbioru i preparowania powodują, że wielkie ilości przygotowanych ziół leczniczych sprowadza się prawie wyłącznie z zagranicy. Państwowy Instytut eksportowy rozpoczął ostatnio akcję w kierunku zespolenia i uzgodnienia wysiłków, przejawiających się obecnie w kierunku zracjonalizowania zbioru i preparowania ziół. Z pośród poczynań prywatnych w tym względzie wskazać należy odbyte w grudniu r. ub. we Lwowie narady zainteresowanych czynników rolniczych i handlowych (przy współudziale firm zagranicznych), na których postanowiono stworzyć szerzej zakrojoną organizację, mającą usprawnić produkcję, względnie zbiór ziół i roślin leczniczych, oraz ich segregowanie, suszenie i konfekcjonowanie, zarówno dla rynku wewnętrznego, jak na potrzeby eksportu. Zapewnionym został zbyt na wszelkie ilości odpowiednio przygotowanego towaru. Akcję tę prowadzą w dalszym ciągu Towarz. rolnicze i Centralny Związek kółek rolniczych. Posiada ona wielkie znaczenie dla podniesienia rentowności gospodarstwa rolnego w Polsce.

NOWE FABRYKI KALAFONJI I TERPENTYNY, ORAZ NAWOZÓW SZTUCZNYCH. Według informacji P. I. E. Towarzystwo przetworów drzewnych „Jarot" podjęło w Rudniku, powiat Nisko, produkcję kalafonji jasnej i ciemnej z karpiny. Wytwórczość fabryki obliczona jest w roku bieżącym na 200 wagonów kalafonji, oraz 200 wagonów terpentyny.

Fabryka kwasu siarkowego w Gorlicach, założona ongiś przez firmę „Stark", która niedawno przeszła na własność hr. A. Skrzyńskiego, zaczęła w ostatnich tygodniach produkować nawozy sztuczne.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 14-4.

AKCJE: Bank Dyskontowy 129.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 151.00 — 151.75, Bank Przem. Lwow. 107.00, Bank Zachodni 57.50—58.00, Spiss 162.50. Cukier 76.50, Firlej 57.00—57.25, Węgiel 93.00, Nobel 39.75—40.75—40.50, Haberbusz 181.00, Lilpop 45.00—45.50 — 45.25, Modrzejów 47.75—48.50, Ostrowieckie 106.00—107.00, Ostrowieckie II emisja 96.50. Pocisk 12.50—12.00. Rudzki 53.00, Starachowice 65.00—65.50, Żegluga 37.00, Ursus 11.00, Zawiercie 51.25—51.50, Lombard 210.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.89 i pół, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.53,9—43.53,5, Paryż 35.11 i pół, Wiedeń 125.41, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.07 i pół, Szwajcarja 171.84, Holandja 359.50, Dolarówka 5 proc. 80.25—81.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 55.50, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 14-4.

Żyto 30.50—32.00. Pszenica 56.50—57.50 Jęczmień przemiałowy 40.00—43.00. Jęczmień browarowy 44.00—46.00. Owies 42.00—44.00. Ospa żytnia 35.50—36.50. Ospa pszenna 33.50—34.50, Mąka żytnia 70 proc. 71.50. Mąka żytnia 65 proc. 75.50, Mąka pszenna 65 proc. 78.00—82.00, Peluszka 37.00—40.00, Seradela 30.00—31.00 Wyka 35.00—38.00. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie stałe.

Kronika Olkuska.

× ECHA KRADZIEŻY KOLEJOWYCH. Zaaresztowany został główny sprawca kradzieży kolejowych z wagonów towarowych, będących w biegu, Jan Bakowski z Makowa pow. Miechowskiego. Jak już donosiliśmy, Bakowski jakiś czas ukrywał się.

× ECHA KRWAWEGO WYPADKU W OLKUSZU. Stan zdrowia ciężko rannego Stępnia nieco się poprawił. Jeżeli nie zajdą komplikacje, jest nadzieja rychłego wyzdrowienia. W krytycznej chwili, kiedy posterunkowy Adamczyk zmuszony był użyć broni, jak zwykle w takich wypadkach, zebrała się wielka gromada publiczności, która paraliżowała wprost ruchy posterunkowego. Sam Stępień gryzł, kopał i bił posterunkowego przy pomocy swych kompanów, którzy chcieli odbić zaaresztowanego. Onegdajszą wzmiankę o nożu o tyle należy sprostować, że Stępień sięgnął po niego do kieszeni, celem zadania posterunkowemu ciosu. Jak stwierdzono, nóż ten był otwarty. Po pierwszym strzale, oddanym w kierunku Stępnia, właśnie przed użyciem noża, ten w dalszym ciągu rzucał się na posterunkowego, dopiero po drugiej kuli, otrzymanej w bok, Stępień runął na ziemię, pociągając za sobą posterunkowego. Jak podaliśmy, obydwie kule przeszły na wylot i raniły 3 osoby. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi osobiście komisarz Hain.

Ze sportu.

TERMINY ZAWODÓW O MISTRZOSTWO KLASY B zostały wyznaczone przez Kielecki Związek piłki nożnej w Sosnowcu następujące:

I-sza grupa: dnia 22.4 Ruch-Strzała, Rozwój-Arja, Czeladzki K. S.-Brynica; dnia 29.4 Rozwój-Ruch, Arja-Czeladzki K. S., Strzała-Brynica; dn. 6.5 Strzała-Rozwój, Arja-Brynica, Czeladzki K. S.-Ruch; dnia 13.5 Rozwój-Brynica, Czeladzki K. S.-Strzała, Arja-Ruch; dnia 20.5 Brynica-Ruch, Strzała-Arja, Rozwój-Czeladzki KS.

II-ga grupa: dnia 22.4 Hakoach-Dąbrowa. Sarmata-Zagłębianka; dn. 29.4 Vesta-Haoach. Dąbrowa-Sarmata; dn. 6.5 Zagłębianka-Hakoach, Dąbrowa-Vesta; dnia 13.5 Sarmata-Vesta, Zagłębianka-Dąbrowa; dnia 20.5 Hakoach-Sarmata, Vesta-Zagłębianka.

Kluby podane na pierwszem miejscu są gospodarzami. Wymienione wyżej terminy obowiązują również rezerwy klubów t. j. II-gie drużyny, które rozgrywają mistrzostwa rezerw tychże klubów.

2 WIELKIE MECZE O MISTRZOSTWO KLASY A KIEL. Z. O. P. N. Dziś na boisku T. S. „Victoria" w Sosnowcu, przy ul. Aleja odbędą się 2 wielkie mecze o mistrzostwo klasy A Kiel. Z. O. P. N.: o godz. 2 popoł. pomiędzy K. S. „Warta" z Częstochowy i R. K. G. S. „Zagłębie" z Dąbrowy i godz. 4 popoł. pomiędzy Z. T. G. S. „Makabi" i T. S. „Victoria" z Sosnowca. Zawody te budzą ogromne zainteresowanie, bowiem rozpoczyna się walka klubów o punkty. Należy spodziewać się dużej frekwencji na rzeczonych zawodach. Bilety ważne będą na obydwa mecze.

TOW. SPORT. „TUR" W SOSNOWCU zostało skreślone z listy członków Okręgu z powodu rozwiązania sekcji piłki nożnej.

ZA DZIERŻAWIENIE BOISK dla rozgrania zawodów mistrzowskich zarząd Kieleckiego Z. P. N. w Sosnowcu ustalił wynagrodzenie w wysokości 15 proc. dochodu brutto, najmniej jednak sumę 15 zł.

ODŁOŻENIE TERMINU OTWARCIA SEZONU KOLARSKIEGO. Niniejszym zawiadamiamy pp. członków i sympatyków sosnowieckiego Towarzystwa cyklistów w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej, że z powodu wielkiej niepogody uroczyste otwarcie sezonu letniego, które miało odbyć się w dniu dzisiejszym zostało odwołane. Nowy termin tej uroczystości wyznaczono na przyszłą niedzielę, t. j. dnia 22 b. m. z tym samym programem. Zarząd.

Najwięcej

Z całej Polski.

CIEKAWE ODKRYCIE.

Kustosz miejskiego muzeum w Cieszynie, inż. Kargor odnalazł wśród aktów cieszyńskich z XVIII wieku luźne kartki drukowane, których zbadanie dało ciekawe rezultaty. Okazało się, że jest to stary druk polski, mała książeczka o 12 kartkach. Nosi ona tytuł: „Prognosticon, Albo przestroga nadejść mających lat przyszłych począwszy od roku Bożego 1588 aże do roku Pańskiego 1595". Autorem jest Tomasz Rogalius z Włocławka, a książeczka jest dedykowana biskupowi Hironimowi Grabie z Włocławka i Pomorza. Karta tytułowa jest o tyle uszkodzona, że brakuje roku i miejsca druku. Polscy bibljotekarze zajmą się niewątpliwie zbadaniem tej książeczki.

OSUNIĘCIE SIĘ GÓRY.

W okolicy Grudziądza na przestrzeni około 150 mtr. oberwały się urwiste zbocza nadwiślańskie i runęły wraz z laskiem w przepaść ku rzece; umoszniona przebiegająca tam droga, zapadła się na kilka mtr., a wokół rumowiska powstały liczne głębokie szczeliny. W pobliżu leżącej na zboczu góry restauracji utworzył się spadzisty wzgórek popękany i zarysowany, zamykając do niej dostęp; przewody elektryczne do lokalu zostały przerwane, a słupy złamane i wywrócone. Cienisty lasek ze starym drzewostanem uległ zniszczeniu; drzewa, między niemi olbrzymy o 4 mtr. objętości zesunęły się razem z opadającą grubą warstwą ziemi, lub, wyrwane z korzeniami — legły chaotycznie na rumowisku.

TAJEMNICZE ZWŁOKI.

Gospodarz ze wsi Kępa Młocińska, Bronisław Straszyński, łowiąc ryby w Wiśle, wydobył z wody zwłoki mężczyzny lat około 25, w wojskowem ubraniu. Na naramionach widniały inicjały „J. P.", jakie noszą żołnierze 1 pułku szwoleżerów im. Marszałka Piłsudskiego. Napis na odwrotnej stronie naramienników wskazuje, że zmarły był prawdopodobnie podchorążym rezerwy, odbywającym praktykę w 1 pułku szwoleżerów.

OHYDNA ZBRODNIA.

Policja lwowska aresztowała potworną dzieciobójczynię w osobie 24-letniej służącej Petroneli Biernacikówny, zamieszkałej przy ul. Żyblikiewicza 27. Biernacikówna powiwszy dziecko w łazience udusiła je, przyczem oderwała niemowlęciu dolną szczękę.

TRAGICZNA WYCIECZKA.

Towarzystwo wycieczkowiczów na 5 motocyklach jechało przez Łask w stronę Piotrkowa z szybkością, przekraczającą 60 klm. na godzinę. Na jednym z motocyklów z tyłu jechała 32-letnia Janina Strzelecka, zamieszkała w Łodzi, trzymając się kierowcy motocyklu. Niedaleko miejscowości Gucin przednie koło motocyklu zaczęło nagle hamować bieg motoru, a tylne podskakiwać w górę a motocykl zaczął się chwiać. Jadąca z tyłu p. S. straciła równowagę a wyrzucona z motocyklu uderzyła głową o jezdnię, kierowca zaś motocyklu upadł, doznając licznych obrażeń ciała. Przejeżdżający przypadkowo szosą dr. Tadeusz Bal z Łasku stwierdził bardzo groźny stan p. Strzeleckiej, która w drodze do Łaska zmarła.

POŻAR WSI.

We wsi Wólka Zabłocka pow. Lubartowskiego gospodarz Jan Błaszczak, będąc podchmielonym, zasnął z papierosem w ustach w stodole, wskutek czego wzniecił pożar. Spaliła się niemal cała wieś, bo 17 domów, 23 stodoły i 27 chlewów, mnóstwo bydła i koni. Błaszczak, który był sprawcą pożaru, został silnie poparzony, lecz na szczęście uratowany z ognia. Poparzeni zostali i inni mieszkańcy w liczbie około 10 osób. W akcji ratunkowej przyjmowało udział 6 oddziałów straży ogniowej z okoliczn. osad, miasteczek i Lubartowa. Bez dachu zostało 32 rodziny, straty wynoszą przeszło 250.000 zł.

HERSZT PRZEMYTNIKÓW.

Patrol KOP-u na jednym z odcinków granicy polsko - litewskiej naprzeciw Filipowa zauważył przekradającego się od strony Litwy osobnika. Na krzyk „stój" nieznajomy rzucił się do ucieczki. Tylko dzięki przypadkowi zdołano złapać uciekającego. Po wylegitymowaniu okazało się, iż zatrzymany nazywa się Mordka Szecher i jest oddawna poszukiwanym szefem jednej z band przemytniczych, sprytnie operującej od paru miesięcy na pograniczu. Banda Mordki Szychera trudniła się wyłącznie „importem" rodzynek z Litwy do Polski. Szycher zeznał, iż zdołał przeprowadzić w ciągu swej „przemytniczej karjery" dwadzieścia trzy kontrabandy.

Koncentryczna obława na krwawego bandytę,

KTÓRY OD MIESIĘCY JEST POSTRACHEM WOŁYNIA.

Od kilku miesięcy grasuje na Wołyniu groźny, legendarnym nimbem już otoczony bandyta Jowtej Woźniuk. Razem ze swoim towarzyszem Szapowałem który, o ironjo, za wzorowe sprawowanie został przedterminowo zwolniony z więzienia, są postrachem okolic Krzemieńca, Dubna, Zdołbunowa i Tarnopola. Woźniuk jest starym dywersantem sowieckim i podobno ze szczególnem odznaczeniem

skończył kursy bandyckie.

Używano go do wszelkich krwawych wypraw na stronę polską, a w r. 1910 był głównym organizatorem „powstania krzemienieckiego". W tych czasach mieszkał w okolicach Jampola, w tych samych rozbójniczych jarach, które tak po mistrzowsku opisał Sienkiewicz.

Kiedy zabrakło politycznych motywów, Woźniuk począł odwiedzać Polskę na własną rękę.

Jak dziki zwierz

wpadał do wsi, futorów i rabował co się dało, przedewszystkiem konie.

Jego zuchwałość musiała dać się we znaki i Ukrainie sowieckiej, gdyż zaczęto go tam ścigać i wyrokiem zaocznym

skazano na śmierć.

Wskutek tego Woźniuk przeniósł się w styczniu 1928 na stałe do Polski. Kartą wizytową był strzał z parabellum, który położył trupem dawnego jego wspólnika, niejakiego Nazara Hersona. Powodem morderstwa miała być zdrada. Od tego czasu Woźniuk uwija się po Wołyniu,

grabiąc i mordując.

Jeździ zawsze parą dobrych koni i bryką. Ubrany z waszecia, na pierwszy rzut oka udaje myśliwego. Oprócz dubeltówki na pokaz, ma ukryty na wozie cały arsenał broni: pięć rewolwerów rozmaitego systemu, a poza tem granaty ręczne. Końmi powozi Szapował.

Obaj ci niebezpieczni bandyci jeżdżą rzemiennym dyszlem od wsi do wsi, omijając starannie te miejsca, gdzie znajdują się stałe posterunki policyjne. Żadnej stałej „meliny" nie posiadają, zatrzymują się najchętniej

po samotnych futorach

u dawnych towarzyszów bandyckich.

Ludność wiejska, sterroryzowana, pełni dla nich służbę wywiadowczą. Dzięki temu udawało się dotychczas Woźniukowi uniknąć zasłużonego losu.

W ostatnim miesiącu kilka razy natknął się na policję, ale zawsze zdołał się w czas wyślizgnąć, raniąc celnemi strzałami atakujących. Jak stwierdzono, bandyta jest również

ciężko ranny w lewą nogę

i chodzi, podpierając się laską i ramieniem swojego towarzysza.

W obecnej chwili rozpoczęło wielką, koncentryczną obławę na zuchwałych bandytów.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, dni ich są policzone...

Jak zamordowany odżył

przy sekcji

NIESPODZIEWANY POWRÓT Z TAMTEGO ŚWIATA.

Bywają dość często wypadki letargu, żeby jednak człowiek okryty ciężkiemi ranami i niedający znaku życia nagle ożył jest rzeczą niezwykłą. Zdarzyło się to jednak niedawno w Rumunji.

Drogą z Köblos do Szaszhermany pędził pociąg pospieszny. Nagle palacz lokomotywy usłyszał przeraźliwy krzyk wzywający pomocy. Zwrócił na to uwagę maszynisty, ale obaj wzięli to za złudzenie i dopiero na najbliższej stacji, gdy poczmistrz nie stawił się z przesyłką pocztową, otworzono jego wagon.

We wnętrzu znaleziono leżącego bez życia poczmistrza, Thomasa Hubes. Na głowie jego znajdowało się 25 ciężkich ran, zadanych jakiemś tępem narzędziem. Wagon był obrabowany.

Hubesa przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie lekarze skonstatowali śmierć.

O całym powyższym wypadku powiadomiono generalną dyrekcję poczt w Bukareszcie, która postanowiła zmarłemu na posterunku wyprawić uroczysty pogrzeb. W pismach pojawiły się już nekrologi, wdowa obstalowała żałobę i wieniec na grób ukochanego męża.

Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do prosektorjum i poczyniono wszystkie przygotowania do mającej odbyć się sekcji. Ale w chwili gdy trupa złożono na marmurowym stole sekcyjnym, jedna z obecnych lekarek wydała okrzyk najwyższego przerażenia:

— On się poruszył!

Lekarz skonstatował natychmiast iż puls domniemanego trupa bije.

Hubesa przewieziono do szpitala i tam przyszedł on wkrótce do siebie i wymienił nazwisko zbrodniarza. Był to niejaki Albert Olti.

Olti, który uważał swą ofiarę za zmarłą, przyprowadzono do łoża Hubesa. Wrażenie było tak silne, że pod jego wpływem przyznał się on do wszystkiego.

Olti pochodzi ze znanej i szanowanej rodziny ziemiańskiej i przez dłu gi czas sam cieszył się ogólnym szacunkiem, potem jednak zboczył z prostej drogi i zmarnował się. Stan Thomasa Hubesa jest ciężki, ale lekarze nie tracą nadziei, iż zdołają go utrzymać przy życiu.

Kto odkrył Amerykę?

LUDZKOŚĆ ZNAŁA „ANTYPODY" JUŻ W STAROŻYTNOŚCI.

Nowe hipotezy kwestjonują doniosłość czynu Kolumba. Według bowiem przypuszczeń uczonych **Ameryka odkryta już była w czasach starożytnych,** tylko ludzkość nie interesowała się życiem na Antypodach.

Max Stern, badacz starożytnego wschodu, twierdzi, że Fenicjanie odbywali stałe podróże do Ameryki i sprzedawali tam wyroby swego przemysłu.

Ostatnie odkrycia archeologiczne w kraju Inkasów przemawiają bardzo wymownie za tą tezą. Znanym jest zapisek geografa rzymskiego, Pomponiusza Malin z roku 63 przed narodzeniem Chrystusa, donoszący, iż u ujścia rzeki Łaby wzięto do niewoli okręt, którego załoga składała się z czerwonych Indjan.

Jeńców tych odstawiono do Medjolanu i tam żyli oni czas dłuższy.

Starożytni i średniowieczni ludzie mieszali dwa pojęcia Indje i Amerykę. Jakkolwiek docierali aż do Ameryki i prowadzili z nią handel, zdawało się im, iż przebywają w Indjach.

Również Inkasi zapuszczali się na wybrzeża europejskie, a między obiema półkulami świata panowała ożywiona komunikacja.

Na zasadzie tych dowodzeń staje się zrozumiałem pochodzenie monet rzymskich, greckich i fenickich, które znajdowano w ruinach i grobach Inkasów.

Nasz dział radjowy.

LASY ŚCIĄGAJĄ FALE ETERU DO ZIEMI.

Sekcja radjotechniczna brytyjskiego towarzystwa elektrotechnicznego prowadziła w ciągu dwuch lat obserwacje naukowe nad zasięgiem fal radjowych. Badania rozciągały się na liczne miejscowości w promieniu 100 mil. ang. od broadcastingu. Pomiary na wsi w okolicach Londynu były robione z dokładnością do pół milivolta. Podczas badań stwierdzono ścisłą zależność, zachodzącą między siłą odbioru a gęstością drzewostanu w danej okolicy. Pomiary porównawcze, dokonane z poszczególnymi drzewami i całemi skupieniami drzew, wykazały bardzo bliski związek, jaki zachodzi między lesistością okolicy i absorpcją fal elektromagnetycznych. Liczne pomiary kontrolne, dokonane przy pomocy precyzyjnych metod i przyrządów, potwierdziły tę tezę.

ZMIERZCH TELEGRAFJI KABLOWEJ PODMORSKIEJ.

Wobec kolosalnych postępów, osiągniętych w ostatnich czasach w dziedzinie krótkofalowej radjotelefonji, angielskie ministerstwo poczt i telegrafów zwołało wielką konferencję ministerjalną do Londynu, która ma się zająć rozważaniami o celowości budowania dalszych kabli podmorskich dla połączenia Anglji z kolonjami. Krótkofalowe połączenia z Australją, oraz innemi częściami świata tak świetnie i niezawodnie funkcjonują, iż układanie wielce kosztownych kabli podmorskich staje się nieekonomiczne i niecelowe.

MEGAFONY NA DWORCACH KOLEJOWYCH.

Na dworcach kolejowych w Niemczech coraz częściej stosowane są mikrofony, wzmacniacze i duże głośniki, celem informowania publiczności o ruchu pociągów. Zamiast wywoływać bezpośrednio godziny odjazdu, używając tej instalacji można pewnym i silnym głosem informować, na którym torze pociąg w danej chwili odjeżdża.

PROGRAM RADJOWY

NA NIEDZIELĘ 15 KWIETNIA.

KATOWICE:

10.15 — Transmisja nabożeństwa.

12.00 — Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. oraz hejnał z Wieży Marjackiej.

12.10 — Koncert z Filharmonji Warszawskiej. Utwory Beethovena.

14.00 — Odczyt religijny z cyklu „Światopoglądy"—wygł. ks. prałat Kapica.

14.20 — Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski"—wygł. p. Wł. Włosik.

14.40 — Odczyt rolniczy z działu: „Rolnik śląski"—wygł. inż. P. Tereszczenko.

15.00 — Komunikat meteorologiczny.

15.15 — Koncert z Filharmonji Warszawskiej. Festival muzyki czeskiej. Solista: Jan Hermann (fortepian). Orkiestrą dyryguje p. dr. Jarosław Krupka.

17.20 — Rozmaitości.

19.10 — „Bery i bojki śląskie"—wygł. Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).

19.35 — Odczyt p. t. „Z Ziemi Cieszyńskiej"—wygł. ks. Siemienik, sekr. gener. Ligi Katolickiej.

20.00 — Odczyt p. t. „Chiny — ich przeszłość i teraźniejszość. Część III. Przeszłość Chin"—wygł. prof. Bogdan Richter.

20.30 — Koncert wspólny stacji Warszawa i Wilno.

22.00 — Sygnał czasu i komunikaty PAT. i sportowy.

22.30 — Transmisja muzyki lekkiej.

Rzeczy ciekawe.

SZKOŁA PAPUG.

Zakład taki znajduje się w San Fernando (Venezuela). Chodzi tu o wyuczenie papug mowy ludzkiej, a przynajmniej wydawania mniej, lub więcej harmonijnych dźwięków, naśladujących ludzką mowę. Przedsięwzięcie to opłaca się znakomicie, gdyż cena papugi mówiącej jest o wiele wyższa od ceny papugi niewykształconej. Ciekawą cechą tej szkoły jest to, iż nauka udzielana jest zapomocą fonografu, który skrzydlatym uczniom powtarza te same słowa aż do skutku. Po dziesięciu lekcjach, papugi, które nie nauczyły się wymawiać słowa, powtarzanego przez fonograf, zaliczane są do niezdolnych i sprzedawane po zniżonych cenach

WĄŻ O DWUCH GŁOWACH.

W okolicach Prizrenu w Serbji znaleziono na drodze do kościoła węża o dwu głowach. Zdarzenie to wywołało wśród zabobonnego ludu wielkie zaniepokojenie, bowiem węża uważano za znak Boży. Z tego powodu chłopi węża nie zabili, tylko oddali go żywego naczelnikowi powiatowemu, który odesłał go do uniwersytetu w Białogrodzie. Obie głowy węża są zupełnie jednakowe. Wąż objawiał niezdecydowanie, przy każdym ruchu każda głowa zmierzała w innym kierunku. Pozatem wąż jest normalnej wielkości o pstrem zabarwieniu.

PRZYTUŁEK DLA KONI.

W Criklewood w Anglji istnieje dom schroniskowy dla koni, w którym osiemdziesięciu czworonożnych pensjonarjuszów, zmęczonych pracowicie spędzonym żywotem, rozmyśla w ciszy i spokoju o trudach pracy, lub o laurach torów wyścigowych. Szlachetni ludzie, zapewniający im szczęśliwe dni starości, czuwają nad nimi i dogadzają im. W zeszłym miesiącu odbył się tam bankiet, składający się z marchwi, cukru i innych końskich łakoci. Do bankietu dopuszczeni zostali tak młodzi jak i starzy, pod przewodnictwem „Rogera", starego konia wojskowego, znalezionego przed dziesięciu laty na jednem z pól bitew we Francji. „Roger" zapowiedział, jak zwykle początek bankietu, pociągnięciem sznura, wprawiając w ruch dzwon.

Najwięcej papierosów palą Angielki.

WYNIK ANKIETY NA TEMAT, W KTÓRYM KRAJU KOBIETY PALĄ NAJWIĘCEJ.

Londyński dziennik „Daily News and Westminster Gazette" urządził ankietę na temat, w którym kraju kobiety palą najwięcej.

Okazuje się, że największemi na całym świecie zwolenniczkami tytoniu są kobiety angielskie. W dodatku ilość palących kobiet stale w Anglji wzrasta.

W Ameryce np. kobieta nigdy nie weźmie do ust papierosa w lokalu publicznym czy na ulicy, mimo że u siebie w domu pali dużo. Dlatego to mieszkaniec New Jorku nigdy nie zobaczy tak pospolitego w Londynie obrazka, kiedy to młoda dziewczyna wyjmuje papierosa z kieszeni na ulicy i zapala go.

W tym kierunku wypowiedzieli się niemal wszyscy uczestnicy ankiety. Znana np. automobilistka pani Bruce oświadczyła, że zna prawie całą Europę, ale nie spotkała nigdzie kobiet palących tyle, co Angielki. Niema nawet porównania — mówi p. Bruce — między Angielką a Francuzką, bo Francuzka pali przeciętnie najwyżej połowę tego, co wypala kobieta w Anglji. Francuzka poprzestaje na wypaleniu jednego lub dwu papierosów po jedzeniu. We Włoszech — kończy swe spostrzeżenia pani Bruce — nie widziałam ani jednej dziewczyny, palącej papierosy.

Hiszpanka Villafante zaznacza, że kobiety w tym kraju wogóle nie pala, z wyjątkiem modnych środowisk, jak Madryt, które uległy wpływom angielskim. Lecz nawet w tych środowiskach kobieta pali bardzo mało. Może gdzieś w górach stare chłopki palą krótkie fajki, ale żeby kobiety tak paliły w Hiszpanji, jak ma to miejsce w Anglji, mówić nawet nie można, gdyż Hiszpanka uważa palenie tytoniu za niegodne damy.

Biorąca również udział w tej ankiecie niejaka Dorota Kennara, która niedawno podróżowała po Rosji i Persji, zaznacza w swej odpowiedzi na wstępie, że jej zdaniem Angielki palą najwięcej ze wszystkich kobiet na świecie. Co zaś dotyczy mieszkanek Rosji i Persji, palą one nadzwyczaj mało. Kobiety perskie wolą zresztą słodycze niż papierosy.

Interesujący jest gest pewnego hotelarza londyńskiego, który jako kierownik eleganckiego hotelu ma możność robienia spostrzeżeń swych gości. Utrzymuje on tedy, że Francuzka pali bardzo delikatnie i robi to raczej dla pozoru. Natomiast co do Angielek właściciel podkreśla, iż palą one przeważnie dlatego, że są najruchliwszemi i najbardziej energicznemi kobietami w świecie. Angielka jest znakomitą automobilistką i z zapałem oraz odwagą uprawia sporty. Pali więc tytoń, gdyż prowadzi życie o bardzo wielkiem napięciu fizycznem i umysłowem.

Kącik humorystyczny.

PRAKTYCZNY.

Mister Cocktail zostawił samochód swój na „zakazanem" miejscu i poszedł do baru. Kiedy wyszedł, dwaj policemeni krążyli koło samochodu, aby zainkasować karę od właściciela. Mister Cocktail przeszedł spokojnie obok nich, zboczył w inną ulicę, a gdy już się oddalił dostatecznie, wszczął wielki gwałt, że skradziono mu samochód i zwrócił się do innego policemena, podając mu dokładny opis samochodu, markę i numer. Po pół godzinie policja zwróciła mu skradziony samochód zaznaczając, że złodziej zostawił auto przed pewnym barem. Mister Cocktail zapłacił 2 szylingi nagrody, ale zarobił na tem jeszcze 8 szylingów, bo kara za pozostawienie samochodu w niewłaściwem miejscu wynosi 10 szylingów.

MAŁA MYŚLICIELKA.

— Ciotuniu, czy jak wyjdę zamąż, to dostanę takiego męża, jak tatuś?

— Oczywiście, moje dziecko.

— A jak nie wyjdę zamąż, to będę taka jak ciocia?

— Tak, moja kochana.

— Ach ciotuniu, że też my kobiety zawsze musimy wpaść!

W POŚPIECHU.

— Hola, hola, mój panie — woła policjant na motocyklistę — pańska towarzyszka wypadła z przyczepki.

— Nie mam czasu. Niech zaczeka, jak będę powracał, to ją zabiorę.

„JEGO" WYPOCZYNEK.

— I co żoneczko, cóż powiesz na ten cudny widok?

— Brak mi poprostu słów.

— Tak? To ślicznie! Pozostajemy tu przez ośm tygodni.

ŻYCZENIE.

Żona pokazuje mężowi kapelusz.

— Chciałbyś, abym sobie kupiła ten kapelusz?

Mąż milczy. Żoneczka rzuca mu się na szyję.

— I owszem.

— Nie „i owszem" tylko powiedz, że sobie życzysz, abym kupiła ten kapelusz.

— No więc — życzę sobie.

— Widzisz, jak ja spełniam twoje najtajniejsze życzenia: kupiłam go już dzisiaj rano!

RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony).

MIĘKKIE SERCE.

POWIEŚĆ.

38)

Oh, pani Elkin, co my poczniemy jeśli on umrze?

W głosie jej brzmiał tak przejmujący żal, że niemożliwością było dłużej powątpiewać o jej miłości dla człowieka, który leżał tu gdzieś w pobliżu, zawieszony między życiem a śmiercią. Gorący rumieniec oblał twarz Leny i nagły błysk zapalił się w jej oczach, gdy odpowiedziała głuchym głosem:

— Zdaje się, że Shayle bardzo panią obchodzi.

Zapanowało wymowne milczenie, w czasie którego obie kobiety mierzyły się wzrokiem, aż w błękitnych oczach Basi ukazał się wyraz zrozumienia.

Chciała coś powiedzieć, ale słowa uwięzły jej w gardle i Lena odezwała się ponownie.

— Widzi pani, ja znam go doskonale! Znam go od wielu lat! I jakkolwiek, naturalnie jest on miłym człowiekiem, niesłychanie miłym, to przecież bardzo nieładnie z jego strony, że nie pamięta o kwestjach rodzinnych. To sprawia, że ludzie nabierają o nim błędnego wyobrażenia.

Basia postąpiła krok naprzód.

Co pani przez to rozumie? zapytała spokojnie. Przechodziła tortury od chwili rozstania się z Shayle'm myśląc o tem, co mówił jej Jim o częstych wizytach ukochanego w Bluszczowym Domku. Teraz męka jej wzmogła się pod wpływem łagodnego wzruszenia w głosie Leny.

— Nie rozumiem, rzekła poraz drugi. Pan Holwań jest moim przyjacielem. Proszę, niech się pani wytłomaczy.

Lena uśmiechnęła się i wzruszyła ramionami.

Moje drogie dziecko, nie chciałam powiedzieć nic złego, zaprotestowała słodko. Niechże pani nie robi takiej oburzonej minki. Idzie mi jedynie o pani dobro. Tylko, znając Shayle'a tak dobrze, jak ja go znam, przyszło mi na myśl, że najprawdopodobniej nic pani nie wspomniał o tem, iż jest żonaty i że jego żona żyje.

ROZDZIAŁ XIX.

Zapadło wymowne milczenie, przerwane namiętnym wybuchem Basi.

— Nie wierzę pani! To podłe kłamstwo! Absolutnie pani nie wierzę!

Była oburzona, policzki jej pokryły się szkarłatem, a błękitne oczy strzeliły płomieniem.

— Nie wierzę pani, powtórzyła prawie krzycząc, gdyby to była prawda, to by jej przedemną nie ukrywał. Byliśmy zawsze przyjaciółmi!

Lena roześmiała się prowokacyjnie.

— Każdy ma jakiś szkielet, zamknięty w szafie na klucz, odpowiedziała. Ale proszę, niech pani nie poprzestaje na moich słowach. Skoro pani jest w takiej przyjaźni z Shayle'm, niech się go pani sama zapyta i to koniecznie.

W sercach obydwuch wrzała gorzka zazdrość, ale Basia pierwsza odzyskała panowanie nad sobą, chociaż głos jej załamywał się jeszcze, gdy powiedziała:

Przepraszam panią, jeżeli byłam... nieuprzejma; pani zna pana Holway'a od tak dawna, że niewątpliwie to, co pani mówi jest zgodne z prawdą. Przepraszam, że tak się zachowałam, ale to, co pani powiedziała, zaskoczyło mnie — nie byłam na to przygotowana.

Skierowała się ku drzwiom, ale Lena zawołała pośpiesznie.

O, niech pani nie ucieka przedemną. Jestem pewna, że obie z jednakowym niepokojem oczekujemy na orzeczenie doktora.

Ale Basia nie zatrzymała się.

Czuła, że straciłaby resztki panowania nad sobą, gdyby pozostała jeszcze chwilę w tym pokoju. Poszła drogą, nie widząc nic przed sobą i nie wiedząc co czyni. Zazdrość przejmowała ją niemal fizycznym bólem. Nie chciała uwierzyć w tę straszną wiadomość, ale czuła instynktownie, że Lena powiedziała prawdę.

Nawał myśli cisnął się jej do głowy.

— Czy to było przyczyną jego nagłej zmiany w stosunku do niej? Naturalnie, jeżeli jest żonaty i jeżeli jego żona żyje, to nie może przecież żenić się po raz drugi! Ale w takim razie, dlaczego powiedział, że ją kocha? Dlaczego tulił ją w ramionach i całował? Dlaczego przyszedł w nocy wtedy, podczas wielkiej burzy?

Nagle przypomniała sobie słowa brata i serce jej ścisnęło się lodowatą i śmiertelną trwogą.

— Czy Shayle jest naprawdę złodziejem? I czy wtedy, gdy spotkała go w otwartych drzwiach biblioteki, przyszedł także kraść? I czy jego rzekome pragnienie zobaczenia jej raz jeszcze nie było tylko pretekstem? Te wątpliwości przejęły ją takiem udręczeniem, że przez chwile nienawidziła go prawie.

(C. d. n.).

RADA ZARZĄDZAJĄCA

Spółki Akcyjnej „Elektrownia Okręgowa

w Zagłębiu Dąbrowskiem“

podaje do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że na mocy uchwały

ZWYCZAJNEGO WALNEGO ZGROMADZENIA

z dnia 25 maja 1927 roku oraz postanowienia p.p. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 31 marca 1928 r., ogłoszonego w Monitorze Polskim Nr. 83 z dnia 10 kwietnia 1928 r., dotychczasowy kapitał zakładowy Spółki zostaje powiększony do sumy nominalnej zł. 10,000 000, drogą wypuszczenia 50,000 sztuk akcyj nowej emisji, wartości nominalnej zł. 50 — każda, na warunkach ogłoszonych w postanowieniu, a mianowicie:

Na Zasadzie art 1 Ustawy z dnia 29 kwietnia 1919 r. o zatwierdzaniu i zmianie statutów spółek akcyjnych, zezwala się Spółce Akcyjnej pod firmą „Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem, Spółka Akcyjna“ z siedzibą w Sosnowcu:

1 na powiększenie kapitału zakładowego Spółki o zł. 2.500 000 — czyli do zł. 10 000.000 — drogą II emisji złotowej 50.000 sztuk nowych akcji nominalnej wartości zł. 50 każda, na następujących warunkach:

a) pierwszeństwo do nabycia akcji nowej emisji służy właścicielom akcji emisji poprzedniej w stosunku do ilości posiadanych akcji,

b) dla wykonywania prawa poboru dla dawnych akcjonarjuszów (p. „a“) winien być określony termin 6-tygodniowy od dnia ogłoszenia subskrybcji na akcje nowej emisji w „Monitorze Polskim“,

c) repartycji tych akcji, na które dotychczasowi akcjonarjusze z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa się nie zapiszą, dokona Rada Zarządzająca według swego uznania i określi ich kurs emisyjny, który nie może być niższy od ceny emisyjnej.

d) cena emisyjna akcji nowej emisji dla dawnych akcjonarjuszów, którzy wykorzystają prawo poboru, określa się na zł. 55.— z których zł. 50 przeznacza się na kapitał zakładowy zł. 1,57 na kapitał zapasowy, reszta zaś, po pokryciu kosztów z emisją nowych akcji związanych, na kapitał rezerwowy,

e) pod względem praw, przysługujących akcjonarjuszom, akcje nowej emisji będą zrównane z akcjami emisji poprzedniej z chwilą wpisania podwyższenia kapitału zakładowego do Rejestru Handlowego, które winno być uskutecznione w ciągu 2-ch miesięcy od dnia zamknięcia subskrybcji i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1 stycznia 1928 r.,

f) całkowita wpłata kapitału zakładowego oraz zapasowego winna być uskuteczniona w ciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego postanowienia w „Monitorze Polskim“,

g) w terminie miesięcznym od dnia zamknięcia subskrybcji szczegółowe sprawozdanie wraz z planem podziału i wykazem sprzedanych akcji z zaznaczeniem otrzymanej za nie ceny emisyjnej winno być złożone do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Dopiero po złożeniu takiego sprawozdania Spółka będzie mogła zarejestrować dokonane powiększenie kapitału zakładowego,

h) w ogłoszeniach o subskrybcji winno być w całości publikowane postanowienie, zezwalające na przeprowadzenie nowej emisji akcji,

i) w ciągu dwuch miesięcy od dnia zamknięcia subskrypcji, akcje nowej emisji winny być wydane akcjonarjuszom.

W myśl powyższych warunków postanowienia, dotychczasowym posiadaczom akcji przysługuje prawo poboru 1 ej akcji nowej emisji na każde 3 akcje 50-złotowe poprzedniej emisji po cenie zł. 55 za akcję.

Akcjonarjusze, pragnący skorzystać z przysługującego im prawa poboru nowych akcji winni przedstawić posiadane akcje do ostemplowania i opłacić całkowitą należność w biurze S. A. Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 9, lub w biurze S. A. „Siła i Światło“ w Warszawie, ul. Marszałkowska 94, w godzinach od 10-ej do 13 ej, a w soboty od 10-ej do 12-ej w terminie najpóźniej do dnia 26 maja 1928 r. włącznie. 2188

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Banku Zagłębia w Sosnowcu

Spółdzielnia z ogran. odpow.

DAWNIEJ

(Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Sosnowcu)

odbędzie się w niedzielę dnia 15 kwietnia 1928 r. o godzinie 2 ej popołudniu w lokalu własnym w Sosnowcu, ulica Małachowskiego Nr. 9

PORZĄDEK OBRAD: 1. Zagajenie i wybór przewodniczącego
2. Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
3. Odczytanie protokułu z odbytej rewizji przez Związek Rewizyjny
4. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za 1927 rok, przyjęcie bilansu, udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej
5. Podział czystego zysku
6. Zmiana paragrafu 7 statutu
7. Określenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie może zaciągać spółdzielnia
8. Zatwierdzenie budżetu na 1928 rok
9. Wybór 2-ch członków Rady i 1-go członka Zarządu w myśl §§ 15, 19.
10. Wolne wnioski. 1919-4

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie w drugim terminie w tym samym dniu i miejscu o godzinie 3-ej popołudniu z tym samym porządkiem obrad.

ZARZĄD BANKU ZAGŁĘBIA.
Spółdz. z ogr. odp.

Zakład Rzeźbiarsko-kamieniarski i betonowy

FR. FOCHTMANA

w Dąbrowie Gór. na Redenie dom własny tel. 1-89



Wykonywa: Pomniki, Figury, Grobowce, toczaki do ostrzenia narzędzi, tablice marmurowe, blaty umywalniowe i konturowe

Dział betonowy: Rury kanalizacyjne, kręgi studzienne, stopnie mozajkowe, płyty trotuarowe, posadzki i słupy ogrodzeniowe i wszelkie roboty budowlane wchodzące w zakres powyższy. Wykonanie solidne. Ceny przystępne a nawet i ratami 17e81-10

Zarząd Stowarzyszenia Kupców polskich w Warszawie,
Oddział w Sosnowcu,

podaje niniejszym do wiadomości P T Członków że w dniu 27 bm o godzinie 19 min 30 w pierwszym terminie a o godzinie 20 w drugim terminie (bez względu na liczbę obecnych) w sali Banku Zagłębia ul Małachowskiego 9 odbędzie się

ROCZNE WALNE ZEBRANIE

Członków Stowarzyszenia Kupców Polskich w Sosnowcu

z następującym porządkiem dziennym:

I) Zagajenie i wybór przewodniczącego II) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania III) Sprawozdanie z czynności zarządu i sprawozdanie kasowe IV) Odczytanie protokułu Komisji Rewizyjnej V) Sprawozdanie prezesów kół zawodowych VI) Zatwierdzenie budżetu na rok 1928/29 VII) Wnioski zarządu VIII) Wybór zarządu i Komisji Rewizyjnej IX) Wolne wnioski

Upraszając o jaknajliczniejsze przybycie PP Członków, zarząd prosi o składanie ewentualnych wniosków w biurze oddziału przynajmniej na 3 dni przed Walnem Zebraniem

Zarząd S. K. P. w Warszawie
oddział w Sosnowcu.

Sosnowiec dnia 14-IV 1928 roku 2208

P I E G I

żółte plamy opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza

JANA GADEBUSCHA

„AXELA“ krem od piegów pół słoika zł. 2,50 cały słoik zł. 4 50, do tego „AXELA“ mydło 1 kawałek zł 1.25 3 kawałki zł. 3.50.

„AXELA“ T.Z.O.P. Poznań, Nowa 7

W Sosnowcu do nabycia w Składzie T-wa „SIŁA“. 2204

Ul. Kościelna Hale Targowe.

POTRZEBNA

nauczycielka

dla udzielenia lekcji języka polskiego, znająca również język niemiecki na godziny wieczorowe.

Oferty należy składać pod Nr. 101 do Administracji gazety. 2138-3

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa“ i „Mydło Chinowo - Chmielowe“. (z Kogutkiem) Sprzedają apteki składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16. 5277

WAPNO PALONE

ZAKŁADY WAPIENNE „W U L K A N“ W BĘDZINIE 1184-3
przy ulicy Sieleckiej Nr. 17, telefon 5-95.

Dostarczają w każdej ilości wapno palone i miał wapienny, wysoko procentowe, nadmiar wydajne z pieców Hoffmanowskich z dostawą wagonową lub własnemi końmi na miasta: Będzin, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza i okolice tejże, loco budowa, po cenach przystępnych Wszelkich dokładnych informacji udziela biuro w Będzinie tel. 5.95

Książki na raty

do sześciu miesięcy

można otrzymać w księgarni „POLONJA“—Sosnowiec, Hale Rozwoju, telef 5-36 1332

KINO „ZAGŁĘBIE“

dawniej

Kino-Teatr „Udziałowy“

Dziś ostatni dzień

„Ostatni uśmiech Błazna“

Początek o godzinie 3 min 30 popołudniu.

Jutro i dni następne

„PERŁY I KOBIETY“

(RINALDO-RINALDINI)

KINO

„OAZA“

Wobec szerszego zainteresowania się publiczności obrazem

„ZDOBYWCA SERC“

z Iwanem Mozżuchinem obraz ten przedłuża się do poniedziałku włącznie t. j. sobota, niedziela i poniedziałek

Uprasza się o przybywanie na pierwszy seans o godzinie 5 i pół

Kino

„SFINKS“

Dziś Dziś

Królowa Niewolników

Dramat w 12 tu aktach. — W roli głównej słynna artystka MARJA CORDA.

ANONS! — Od poniedziałku 19-go kwietnia. — Najwybitniejszy obraz sezonu

„SIODME NIEBO“

dramat w 2 ch serjach razem.

UL. SW. JANA 11. UL. SW. JANA 11.

NIE WALCIE GŁOWY O MUR

To was i tak od kłopotów i trosk pieniężnych nie uwolni!

Szkoda głowy no i muru. Od trosk i kłopotów uwolnić was może jedynie

L O S

17. Polskiej Państwowej Loterji, zakupiony w najszczęśliwszej kolekturze Śląskiego Banku Tranzytowego S. A. w KATOWICACH ul Św. Jana 11.

GŁOWNA WYGRANA 700.000 ZŁ.

oraz wygrane po zł.: 400.000, 300 000, 250.000, 100.000, 80.000, it

na ogólną sumę

ZŁ. 23. 584. 000.

Cena losów pozostaje niezmieniona: Cały los zł 40. pól losu zł. zł. 20. ćwierć losu zł. 10.

ZAMÓWIENIA POCZTOWE ZAŁATWIAMY SZYBKO I DOKŁADNIE.

Kto jeszcze nigdy nie grał w kolekturze naszej, niech tym razem sprobuje, a napewno nie pożałuje.

Poniższy kupon zamówienia prosimy wyciąć, wypełnić i przesłać nam pocztą.

Z A M O W I E N I E.

De Kolektury Śląskiego Banku Tranzytowego S. A.

W Katowicach, ul. Św. Jana 11.

Niniejszem zawawiam do I. Klasy 17. Polskiej Loterji Państwowej ćwierć losów . . . . . pół losów, ... całych losów . . . . . . należność wpłacę na konto P. K O nr. 300649 załączonym przez firmę blankietem nadawczym lub proszą ściągać przez zaliczkę pocztową 2168-2

Imię i nazwisko . . . .

Dokładny Adres: . . . .

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

W dniu 16—X—1927 roku.

Nr. 3726. „Stanisław Żurek" sprzedaż pieczywa w Sosnowcu, Piłsudskiego 80. Firma istnieje od roku 1917. Właściciel Stanisław Żurek, zam. tamże.

Nr. 3727. „Ajzyk Kurcfeld" drobna sprzedaż mięsa w Żarkach, ulica Koziegłowska. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Ajzyk Kurcfeld, zam. tamże.

Nr. 3728. „Mordka Fromer" handel żelazem w Żarkach, Rynek. Firma istnieje od roku 1895. Właściciel Mordka Fromer, zam. tamże.

Nr. 3729. „Henoch Enzlowicz" skup produktów mącznych i rolnych, oraz nasion, celem odsprzedaży w Żarkach. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Henoch Enzlowicz, zam. tamże.

Nr. 3730. „Stanisław Majchrzak" sklep spożywczy w Przybynowie, gminy Żarki. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Stanisław Majchrzak, zam. w Przybynowie, gminy Żarki.

Nr. 3731. „Leonard Misterko" detaliczna sprzedaż soli w Żarkach, gminy Żarki, ulica Koziegłowska. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Leonard Misterko, zam. tamże.

Nr. 3732. „Herszlik Sztajnbracher" drobna sprzedaż skór i przyborów szewckich w Żarkach, gminy Żarki. Firma istnieje od roku 1912. Właściciel Herszlik Sztajnbracher, zam. w Żarkach, Rynek.

Nr. 3733. „Aron Icek Szwajcer" skup i sprzedaż starego żelaza i starych szmat w Sosnowcu, Wspólna 9. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Aron Icek Szwajcer, zam. w Sosnowcu, Wspólna 7.

Nr. 3734. „Marja Zdechlik" drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Sosnowcu, Piłsudskiego 82. Firma istnieje od roku 1916. Właściciel Marja Zdechlik, zam. tamże.

Nr. 3735. „Józef Hlawski" skład materjałów piśmiennych, biuro dzienników i ogłoszeń, oraz kolektura loterji państwowej w Sosnowcu, ulica 3 Maja 25. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Józef Hlawski, zam. tamże.

Nr. 3736. „Chana Rywka Majzner" drobna sprzedaż artykułów spożywczych, zwykłej galanterji oraz bielizny ludowej w Żarkach, gminy Żarki. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Chana Rywka Majzner, zam. tamże.

Nr. 3737. „Spółka firmowa Józef Dziubdziel i Maciej Janus" sklep rzeźniczy w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Królowej Jadwigi 14. Firma istnieje od dnia 1 - I - 1924 roku. Wspólnicy Józef Dziubdziel, zam. w Dąbrowie, ulica Wesoła 24, a Maciej Janusz, zam. w Dąbrowie, ulica Królowej Jadwigi Nr. 14. Spółka firmowa. Zarząd spółki należy do obu wspólników. Wszelkie zobowiązania, weksle, czeki, przekazy i t. p. podpisywane będą przez obydwuch wspólników. Zakup towarów należy do każdego ze wspólników oddzielnie.

Nr. 3738. „Szyja Wajntraub" sprzedaż chomont, podkładek dla koni, mioteł, toporzysk, półkoszków i obuwia w Żarkach, ulica Myszkowska. Firma istnieje od roku 1912. Właściciel Szyja Weintraub, zam. tamże.

3739. „Chajem Słomnicki" handel bławatnych towarów w Żarkach, Rynek 16. Właściciel Chajem Słomnicki, zam. tamże.

Nr. 3740. „Stanisław Kurek" sprzedaż obuwia w Żarkach, Myszkowska 22. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Stanisław Kurek, zam. tamże.

Nr. 3741. „Wilhelm Wylezik" sklep spożywczy i sprzedaż wyrobów tytuniowych w Żarkach, Krakowska. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Wilhelm Wylezik, zam. tamże.

Nr. 3742. „Moszek Kolin" sprzedaż artykułów spożywczych w Żarkach, Rynek. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Moszek Kolin, zam. tamże.

D. c. n.

Wszystkim którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p.

Franciszka Lorka

w dniu 11-4-28 r. ks. prob. Krzyżanowskiemu i ks. Jurczyńskiemu w szczególności chórowi pod kierown. p. Niedbały

składamy staropolskie Bóg zapłać

Żona i dzieci

Wypożycza nakrycia stołowe na zabawy — i wesela —

magazyn z naczyniami gospodarstwa domowego pod firmą

„KRYSZTAŁ", Sosnowiec, Modrzejowska 30, hale Rozwoju.

Właśc P. KOŁTON.

2189

Przybory rybołówcze!

Przynęty, wędziska, haczyki, sznurki jedwabne i impregnowane, kotwice, pióra, żyłki i wiele nowości poleca 2208

ST. SZTAJER, Będzin, Kołłątaja 29, telef. 4-10.

N A U K A B[ez] KOREPETYTORA

Literatura, Matematyka, języki obce, Łacina, Historja, Geografja, Muzyka

Katalogi na żądanie wysyła gratis.

WYDAWNICTWO „Pomoc Szkolna" H. Wajnera Warszawa, Bielańska 5/70. 2026-2

SIWYM WŁOSOM

przywraca pod gwarancją pierwotny kolor, aptekarza Jana GADEBUSCHA „A X E L A" ORIZALINA

1 but. 4 zł.

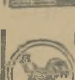
w SOSNOWCU do nabycia w Składzie T-wa „SIŁA" ul. Kościelna, Hale Targowe.

2203

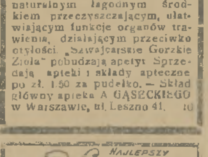




DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „K o g u t" są stosowane p r z y chorobach żołądka, k i s z e k, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po zł. 1.50 za pudełko. — Skład główny apteka A GĄSECKIEGO w Warszawie, ul. Leszno 41. 10



MATKI! żądajcie w aptekach i drogerjach hygjenicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" z Kogutkiem, utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6382



2150

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.

Zastępca: A. M. Redlitz, Będzin, Kołłątaja 34.

MAGAZYN BŁAWATNY

L. Finkelsztein

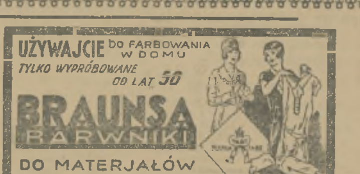
SOSNOWIEC, Modrzejowska 17. Tel. 2-73.

POLECA: duży wybór materjałów jedwabnych, wełnianych i bawełnianych oraz dywanów, chodników i firanek PO CENACH KONKURENCYJNYCH. Nowości wiosenne dla Pań i Panów.

Wyłączna sprzedaż znanych ze swej dobroci materjałów męskich fabryki 1501

EMANUEL TISCH — BIELSKO.

WARUNKI ZAPŁATY BARDZO DOGODNE.



Do nabycia w drogerjach, składach farb etc. 2149-2

Spółdzielnia z ogr. odp. „Ogniwo" w Sosnowcu

zawiadamia niniejszem swych członków, że w dniu 24 kwietnia b. r. o godz. 7 wiecz. w pierwszym terminie, zaś o godz. 8 w ostatecznym terminie, odbędzie się w sali Banku Zagłębia w Sosnowcu przy ulicy Małachowskiego Nr. 9

WALNE ZGROMADZENIE

członków spółdzielni „Ogniwo" z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia 3) Sprawozdanie Zarządu Rady i Komisji Rewizyjnej za 1927 rok 4) Rozpatrzenie i przyjęcie bilansu oraz r-ku strat i zysków za 1927 r. 5) Wybór ⅓ części członków do Rady Nadzorczej a to na mocy statutu § 19 6) Wolne wnioski. Wnioski członków mogą być zgłaszane piśmiennie Zarządowi najpóźniej na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem.

Bilans i r-k strat i zysków za rok 1927 będzie wyłożony od dnia 15 do 24 kwietnia b. r. w biurze Spółdzielni „Ogniwo" w godzinach urzędowych 2205

Z a r z ą d.

LOSY

do 1-ej klasy 17-ej Polskiej Państwowej Loterji są do nabycia w znanej ze swego szczęścia i solidnego załatwiania klienteli kolekturze Górnośląskiego Banku Górniczo-Hutniczego S. A. w KATOWICACH.

GŁÓWNA WYGRANA zł. 700.000.

oraz wygrane po złotych: 400 000, 300 000, 250.000, 100.000, 80.000, 75.000, 70 000, 60 000, 50 000, 40 000, 30.000, 25.000, 20.000, 15 000, 10 000, 5 000, i. t. d. na ogólną sumę 2048-10

23. 584. 000. — złotych

KOLOSALNE SZANSE ZYSKU GDYŻ CO DRUGI LOS WYGRYWA.

Nasza szczęśliwa kolektura wypłaciła dotychczas swoim Szanownym Graczom z górą:

Sześć miljonów złotych wygranych.

U nas nikt przegrać nie może.

Ceny losów pozostają niezmienione: Cały los zł 40. — — pół losu zł 20. ćwierć losu — zł. 10 — —

Zamówienia pocztowe załatwia się szybko i dokładnie.

Urzędowe plany gry bezpłatnie.

W tym miejscu wyciąć i przesłać nam pocztą

ZAMÓWIENIE.

Do Kolektury Górnośląskiego Banku Górniczo — Hutniczego S A,

w Katowicach ul. Św. Jana 16

Niniejszym zamawiam do 1-ej klasy 17 ej Loterji Państwowej ćwierć losów . . . pół losów . . . całych losów . . .

Należność wpłacę na konto P.K.O. nr. 304761 załączonym przez firmę blankietem nadawczem lub proszę ściągnąć przez zaliczkę pocztową

Imię i nazwisko . . . .

dokładny adres . . . .

WZYWAM

wszystkich, którzy roszczą sobie jakiekolwiek prawa do spadku po EUGENJUSZU TŁUSTOCHOWICZU, aby się zgłosili w mojej kancelarji celem wylegitymowania swoich praw.

KURATOR SPADKU

Adwokat Juljan Kowalski

Targowa 8.

2167

GABINET KOSMETYCZNY

EWY HAMBURGEROWEJ

Masaż twarzy, stałe przyciemnianie brwi i rzęs, usuwanie wągrów.

Najświeższe nowości paryskie maseczki piękności, balsamiczne, błotne i maquillage — szyi

Ceny przystępne. — Sosnowiec Piłsudskiego 14 — lewa oficyna I piętro, tel 11-45. 1387-8

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Maszynistki - pomocniczej siły biurowej w buchalterji poszukuje fabryka w Sosnowcu. Oferty z odpisami świadectw do Redakcji pod „Maszynistka" 2155-2

Krawieckich czeladzi dużych sztukowców potrzeba. Sosnowiec, 1-go Maja 10 Tomasz Kimel. 217

Bona polsko-francuska szuka posady. Zgłoszenia Kurjer Zachodni Sosnowiec, pod „Gimnazjastka". 2131

Osoba inteligentna samodzielna potrzebna do pomocy pani domu w gospodarstwie i przy starszych dzieciach, Piłsudskiego 98 gospodarz.

Panienka do szycia i domowej roboty potrzebna Sosnowiec 1 Maja 11 m 3 2206

Potrzebna dziewczyna do wszystkiego Ogiazowa Sosnowiec ul Warszawska 8 2195

Panienka rutynowana poszukuje posady w jakimkolwiek handlu Zgłoszenia Kurjer Zachodni pod „Bez pedjentka". 2196

Kupno i sprzedaż.

Kupię platformę jednokonną w dobrym stanie Będzin skrzynka pocztowa 114. Juljan Korepta. 2162-2

Dom z placem do budowy i wodociągami, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość: Kiepura, Sosnowiec, Miła 5, telefon 111. 2156-10

Wanien, nasiadówek sprzedaż, wynajem i zamiana Pelka — Sosnowiec, Długa 22 telefon 70. 2119-6

Sprzedam auto 6 cio, osobowe lub zamienię na Forda. Sosnowiec, Sienkiewicza 1-a. 2178

Wyprzedaż drzewa (słupy, rygle, połowice, bale, deski i t p.) różnych wymiarów na b. kopalni „Wojciech" pomiędzy Zagórzem i Strzemieszycami, od dnia 15 do 25 b. m. Informacje i kupno na miejscu. 2202

Róże i krzewy ozdobne

sprzedają tanio szkółki maj Rogoźnik, gm. Bobrowniki Adres dla listów: Sosnowiec, Tow. „Saturn", maj. Rogoźnik. Cenniki na żądanie 1856 6

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

CZŁONKÓW BANKU LUDOWEGO SPÓŁDZ. Z OGR. ODP. w BĘDZINIE

odbędzie się w dniu 22 kwietnia r. b. o godz. 14-ej w pierwszym terminie, a w razie braku kompletu o godz 15-ej w drugim terminie w sali Magistratu m. Będzina pokój Nr. 6 z porządkiem dziennym następującym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2. Odczytanie i przyjęcie ostatniego protokułu Walnego Zgromadzenia 3. Odczytanie ostatniego protokułu rewizji Związku Spółdzielni Polskich 4. Sprawozdanie Władz z działalności za rok 1927 i zatwierdzenie bilansu, rachunku strat i zysków, projektu podziału zysków i udzielenie Zarządowi i Radzie absolutorjum 5 Zatwierdzenie projektu budżetu na rok 1928. 6 Zmiana statutu 7. Uchwalenie najwyższej sumy zobowiązań (kredytów) jakie Spółdzielnia może zaciągać. 8. Wybór 4 członków do Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących i 3 zastępców 9. Wolne wnioski zgłoszone w ustawowym terminie t. j. na 3 dni przed Walnym Zgromadzeniem

Sprawozdanie kasowe wraz z bilansem za rok 1927 wyłożone są w lokalu Spółdzielni do przejrzenia w godzinach biurowych

Będzin, dnia 13 kwietnia 1928 r. 2160

BANK LUDOWY

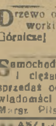
SPÓŁDZIELNIA Z OGR. ODPOW. W BĘDZINIE ZARZĄD



2173 3

Sklep spożywczy w bardzo dobrym punkcie sprzedam. Wiadomość w Adm. K. Z. 2101-3

Plac naprzeciwko stacji Będzin-Miasto sprzedam. Wiadomość: Będzin, Kościuszki 22, Marja Piechulek 2013-6



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGÓRSKIEGO. Sosnowiec, Aleja № 8 Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa. 1663

Drzewo opałowe i trociny na fury i worki poleca tartak w Dąbrowie Górniczej ul. Wałowa 10 tel. 1-12 1812-6

Samochody osobowe półciężarowe i ciężarowe używane stale na sprzedaż od 800 —zł. w górę. Bliższe wiadomości Kübnel Katowice ul Marsz. Piłs 7 2185

MASZYNY do szycia bębenkowe kryte z czterema szufladami i mało używane Singera najtaniej można kupić Sosnowiec Narutowicza 20 Targ Sielecki Harlak. 2209

Do sprzedania 2 bryczki. Sosnowiec Sienkiewicza 1-a Fr. Lisik. 2176

Maszyny bębenkowe kryte i zwykłe do szycia, i haftu i używane Singera od 120 złotych Sosnowiec Sielecka 27. Julja Teis.n. 2190

Do sprzedania budynek sześć mieszkań opróżnionych. Cena około 20 tysięcy. Sosnowiec Będzińska 40. 2171-5

Fortepian koncertowy używany do sprzedania, Piłsudskiego 13 m 8 między godziną 3-5 po południu. 2169

Sprzedam dobrą kasę ogniotrwałą wagi 1500 kg. oraz maszynę do kopjowania „Ronco" Marps Sosnowiec, Orla 18 2157

Sprzedam rower i motocykl w dobrym stanie, mało używany. Sosnowiec, ul. Kilińskiego Nr. 35, Wawrzyniec Szatan. 2078

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość adm. Kurjera Zachodniego 2151

Sprzedam plac w dobrym punkcie na Pogoni 30 prętów. Sosnowiec, Rysia 1. Adela Skórzewicz 2153

Drzewo czarne stajżowe „Tomicza" sprzedam. Wiadomość Sosnowiec Ciasna 12 sklep. 2188

Całkowite urządzenie warsztatu ślusarsko-mechanicznego (z tokarnią) do sprzedania Wł. Zaporowska Sędziszów Kielecki obok dworca. 2199

Różne.

Oszczędność, zarobek, zdrowie. Bliższa wiadomość za nadesłaniem znaczka pod adresem: Siewierz Szkoła, poste restante F. W. 2030

Poszukuje się wspólnika z kapitałem 15.000 złotych do fabrykacji nowego taniego artykułu codziennego użytku, mającego widoki na wielkie powodzenie. Pożądana współpraca Oferty z bliższym adresem Składać do Adm. sub „Reklama". 2181-2

Jan Usuch z Czeladzi poszukuje syna Eugenjusza lat 15 który wyszedł z domu 4 b. m. i dotychczas nie wrócił. 2182

Zakład Lakierniczy Sosnowiec Sienkiewicza 1-a Fr Lisik przyjmuje do odnawiania powozy i samochody robota solidna ceny niskie. 2175

Spółdzielnia kredytowa „Samopomoc" w Grodźcu przyjmuje oszczędności udziela pożyczek i załatwia wszelkie czynności bankowe. 2191-3

Matrymonjalne.

Młody o głębszej myśli muzykalny nieznany na tutejszym terenie urzędnik pragnie poznać pannę inteligentną niebiedną wesołą Rzecz traktuje się poważnie. Zgłoszenia Będzin Wawrzecki poste restante. 2201

Lokale.

Do wynajęcia duży ładnie umeblowany pokój z elektrycznością. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 70 u gospodarza. 2166

Do wynajęcia pokój. Sosnowiec. Piłsudskiego 64, II p. m. 9. 2207

Pokój umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia dla 2 ch panów Sosnowiec Dziewicza 11/11 2210

Mieszkanie przy jednej osobie dla skromnej panienki wynajmę Sosnowiec, Czysta 9 m. 8 2180

Pokoju umeblowanego możliwie z osobnym wejściem w Sosnowcu w śródmieściu poszukuję od zaraz. Zgłoszenia Adm. pod „Pokój". 2183

Duży umeblowany pokój z elektrycznością piecem kuchennym i osobnem wejściem do wynajęcia. Sielecka 34. Jamrocha. 2187

Nauka i wychowanie.

Freblanka z muzyką poszukuje miejsca, chętnie na wyjazd. Sosnowiec, Rudna 3, Sieja

Udzielam lekcji gry skrzypcowej Sosnowiec—Pogoń, Rudna 3 Sieja 2083-3

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ! Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekutowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Stenografi w ciągu miesiąca nauczam. Sosnowiec, telefon 1099. 2158

Zgubione dokumenty.

Piotrowi Lubasce skradziono dowód osobisty Nr 44543, wydany przez Dyrekcję kolei państwowych w Warszawie. 2143-3

Kołodziejski Antoni zgubił książki kasy chorych wydane przez Tow Fitzner i Gamper. 2200

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy)	60 gr.
W tekście	45
W tekście, w kronice	60
Za tekstem	25

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 6, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".